Nr 5. Kraków, Czwartek 4 Stycznia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

# NOWA REFORMA

**NUMER POPOŁUDNIOWY.**

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Wiślna.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug — **W Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Z dziejów ubiegłego roku.

II.

Zatarg o Maroko stał się bezpośrednią przyczyną rzeczywistej wojny, która rok ubiegły także w dziejach Europy krwią zapisała. Zachęcone powodzeniem zaborczej polityki Francyi i Rosyi, wyciągnęły Włochy wreszcie zbrojną rękę po dawno upatrzony łup, po turecki Tripolis, i z pogwałceniem najelementarniejszych praw słuszności i własności, ogłosiły aneksyę tego kraju. Tu wprawdzie nemezis pomściła zaraz czyn zbrodniczy i zgotowała Włochom cały szereg bolesnych klęsk, oraz otwarła przed niemi smutne widoki ogromnych jeszcze wysiłków i ofiar w przyszłości, ale dokonanego zaboru już nie cofnęła. Sprawa ta groziła także wciągnięciem w wir walki południowego wschodu Europy i przez dłuższy czas utrzymywała w naprężeniu opinię publiczną kilku państw sąsiednich.

W Turcyi natomiast nowy ten zamach na jej terytoryum wywołał silne wrzenie, które grozi ponownie wielkiemi przewrotami w jej wewnętrznym ustroju i już dziś stało się groźnem niebezpieczeństwem dla młodej jej i tyle nadziei budzącej konstytucyi. Państwo to przechodziło wogóle w ubiegłym roku chwile bardzo ciężkie. Wielkie powstanie w Albanii, z trudem tylko stłumione, kilkakrotne ogromne pożary w Konstantynopolu, wreszcie nowe zamachy dynamitowe w Macedonii, coraz nowych dostarczały dowodów, że nawet i bez ataków zewnętrznych dużo upłynie czasu, zanim w Turcyi nastąpi zupełna konsolidacya z gruntu zmienionych wewnętrznych stosunków, jeżeli wogóle da się ona osiągnąć.

Widownią rozruchów i walk wewnętrznych były także oba zachodnio-południowe państwa romańskie: Hiszpania i Portugalia. — W pierwszem z nich liberalny gabinet Canalejasa, który w roku poprzednim z wielką energią zabrał się do reform postępowych, — w roku ubiegłym ostygł znacznie w swoim zapale reformatorskim i zapewne z obawy o los monarchii hiszpańskiej całą swoją energię skupiał około zwalczania prądów republikańsko-rewolucyjnych. Rzeczywiście też powiodło mu się stłumić w zarodku nowy strajk generalny; za to w zewnętrznej polityce mniej był szczęśliwym. Państwo to, w którego posiadłościach niegdyś nigdy nie zachodziło słońce, obecnie nie było nawet w stanie przeprowadzić najskromniejszych swoich pretensyj do tylokrotnie krwią swoich synów zroszonej ziemi marokańskiej i z bezsilnym gniewem spoglądać musi na to, jak kraj ten zagarnia w całości Francya.

W Portugalii republikański ustrój państwowy przez cały ten rok stał niemal na wulkanie. Rozpasane, anarchistyczne żywioły z jednej, a spiski i bunty monarchistyczne z drugiej strony, nie dozwalały nowo wybranemu legalnemu już rządowi zająć się leczeniem pozostałych po skorumpowanej monarchii niedomagań i sprawiły, że piękny ten kraj i dziś jeszcze znajduje się w stanie zupełnego rozstroju.

Większym spokojem cieszyła się w tym roku Ameryka, zwłaszcza południowa, w której republikach rok ten minął bez rewolucyi. — Wstrząśnienie takie nawiedziło natomiast to państwo romańskie Ameryki, w którem od lat dwudziestu panował ład i porządek i które wskutek tego rozwinęło się wprost wspaniale, mianowicie Meksyk. Ustąpienie długoletniego prezydenta, Porfira Diaza, zakończyło wprawdzie tę wojnę domową, lecz wrzenia wewnętrznego zupełnie nie uśmierzyło i łatwo być może, że kraj ten także w roku nowym stanie się widownią przelewu krwi bratniej. W wielkiej Unii północno-amerykańskiej, której rząd do tej zmiany w Meksyku niemało się przyczynił, rok ubiegły zaznaczył się głównie dalszą walką — z przemożnemi kartelami przemysłowemi.

Natomiast rokiem naprawdę historycznym, pamiętnym dla przyszłych pokoleń — stał się on na dalekim wschodzie Azyi — w Chinach. Przyniósł on temu państwu wielką a krwawą rewolucyę i zupełny przewrot odwiecznego ustroju państwa i był zapewne zaraniem nowej ery, która i w stosunkach Europy nieobliczalne na razie, a ogromne wytworzyć może zmiany w niedalekiej już przyszłości.

---

## Przed wyborami w zaborze pruskim.

Onegdaj i w W. Ks. Poznańskiem naczelna polska władza wyborcza, komitet prowincyonalny wraz ze zjazdem delegatów powiatowych, zamianowała kandydatów polskich dla wszystkich okręgów wyborczych tej dzielnicy. Przebieg posiedzenia, na którem nominacyi kandydatów dokonano, był mniej burzliwym, niż przewidywano. Kandydatury kompromisowo-konserwatywne i endeckie, przechodziły gładko znaczną większością głosów, która na 41 głosujących, wynosiła od 30 do 38 głosów. A i sprawa kandydatury w okręgu krotoszyńsko-koźmińskim, wyjętym z kompromisu, w którym walczyło dotychczas z sobą dwóch kandydatów polskich, konserwatysta Lipski i „endek“ dr Chłapowski, załatwioną została bez większej burzy, w niemałej mierze dzięki przypadkowi. Po dość ostrej dyskusyi, w której obie strony broniły legalności swej kandydatury, losowano nad tem, nad którą z obu tych kandydatur najpierw głosować należy. Los padł na dra Chłapowskiego, lecz w głosowaniu otrzymał on tylko głosów 20 przeciwko 20. Według regulaminu nastąpiło wówczas ponowne głosowanie, w którem dr Chłapowski otrzymał 21 głosów przeciwko 19, a ponieważ decyduje tu absolutna większość, więc on mianowany został jedynie legalnym polskim kandydatem na ten okręg. W kołach konserwatywnych wynik ten wywołał niezadowolenie, lecz w każdym razie zapobiegł on rozdwojeniu w obozie polskim. Można bowiem o konserwatystach polskich w Poznańskiem rozmaitego być zdania, lecz tej zalety odmówić im nie można, iż przestrzegają karności narodowej nawet w wypadkach, w których czują się pokrzywdzeni, czego o tamtejszej partyi narodowo-demokratycznej powiedzieć nie można.

Zjazd załatwił pośrednio także drugą sprawę sporną, mianowicie kwestyę kandydatury w okręgu leszczyńsko-wschodnim, gdzie pewna grupa konserwatywna zalecała kandydaturę Niemca-centrowca hr. Oppersdorfa, w miejsce nie mającej widoków zwycięstwa kandydatury polskiej. Rozsądzenie tego sporu należy do centralnego komitetu wyborczego dla całego zaboru pruskiego. Ponieważ jednakże komitet prowincyonalny, wraz ze zjazdem delegatów, trzymając się ściśle przepisów statutu, zamianował już i dla tego okręgu polskiego kandydata, komitet centralny, który następnie obradował, również kompromisu z centrum w tym okręgu nie uchwalił. Ogółem tedy ustanowiono następującą listę kandydatów:

W okręgach pewnych; gnieźnieńskim: dyr. Grabskiego; kościańskim: Franciszka Morawskiego; śremskim: dr Niegolewskiego; wrzesińskim: dr Seydę; odolanowskim: ks. Ferdynanda Radziwiłła; poznańskim: Stanisława Nowickiego inowrocławskim: adwokata i posła Trąmpczyńskiego; żnińskim: ks. Kurzawskiego; szamotulskim: hr. Macieja Mielżyńskiego; krotoszyńskim: dr Chłapowskiego; rawickim: ks. Stychla. Dla pozostałych czterech okręgów niepewnych: leszczyńskiego, czarnkowskiego, babimojskiego i bydgoskiego, zamianowano kandydatami pp. Ponikiewskiego, Bnińskiego, prof. Karwowskiego i dr Piskorskiego.

Powyższa lista dla okręgów pewnych zawiera więc tylko trzech nowych kandydatów, którzy atoli, albo już byli, albo są jeszcze posłami do Sejmu pruskiego.

Ogółem w całym zaborze pruskim kandyduje na posłów do parlamentu 40 Polaków, z których 20 ma pewne, a czterech dalszych bardzo korzystne widoki zwycięstwa. A były już lata, w których zabór pruski wybierał zaledwie 13 posłów do parlamentu. I w tej dziedzinie więc zaznacza się znaczny postęp.

Hasło, wydane świeżo przez rząd niemiecki, zwracające się przeciwko socyalistom, dla zaboru pruskiego małe ma znaczenie, ponieważ socyaliści i tak nigdzie tu nie mają najmniejszych nawet szans zwycięstwa. Natomiast w Niemczech zaostrzy ono znacznie walkę wyborczą. Stronnictwa liberalne i postępowe, które liczą na pomoc socyalistów przeciwko konserwatystom i centrowcom, protestują też gwałtownie przeciwko takiej ingerencyi rządu, spowodowanej jedynie obawą o los konserwatystów przy wyborach.

---

## Przesilenie w Konstantynopolu.

Wojna włosko turecka wywołała w Konstantynopolu silne wrzenie, które spowodowało nawet przesilenie gabinetowe. Wielki wezyr, Said pasza, wystąpił jak wiadomo, przed mniejwięcej miesiącem z wnioskiem zmiany konstytucyi w tym kierunku, ażeby sułtanowi wolno było na własną rękę zawieszać i rozwiązywać Izbę posłów, podczas gdy według obecnej konstytucyi zależne to jest od zezwolenia senatu. Projekt ten napotkał w parlamencie na silną opozycyę i to nie tyle ze strony Młodoturków, ile ze strony nowego „zjednoczenia liberalnego“, obejmującego posłów rozmaitych odcieni, nawet staroturekich. Wojna oraz inne wypadki polityczne znacznie od pewnego czasu osłabiły pozycyę Młodoturków. Secesya posłów albańskich, oraz innych, sprawiła, że stanowią oni w Izbie już tylko małą większość.

Wobec tego sami życzyli sobie rozwiązania Izby i nowych wyborów, ażeby, dopóki jeszcze otoczeni są aureolą twórców konstytucyi, wzmocnić na nowo swoje może siły. Lecz właśnie tego opierało się rozwiązaniu Izby opozycyjne liberalne zjednoczenie. Następstwem tego była dymisya Saida paszy, oraz całego gabinetu, który motywował potrzebę zmiany konstytucyi koniecznością zawarcia pokoju z Włochami. Ostatecznie jednak przyszło do kompromisu. Zmiana konstytucyi jest zapewniona, a wskutek tego Said pasza objął na nowo władzę na czele zrekonstruowanego gabinetu. Następstwem tego będzie zapewne rychłe zawarcie pokoju z Włochami. To, oraz rozszerzenie za zgodą Młodoturków władzy sułtana, wreszcie niebezpieczeństwo, grożące Turcyi ze strony Rosyi w Persyi, wytworzyło w Konstantynopolu silne wzburzenie umysłów i obawę przed nowemi rozruchami. Wzburzenie to dosięgło już widocznie wysokiego stopnia, jeżeli dało powód do tego rodzaju alarmujących pogłosek, jakie przynoszą dzisiejsze depesze.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

**Sofia, 4 stycznia.**

Wczoraj krążyły tu sensacyjne pogłoski o wybuchu rozruchów w Konstantynopolu i o rewolucyi starotureckiej. Wiadomości te nadeszły z miejscowości granicznej Charmanli i donosiły, że korpus adryanopolski maszeruje na Konstantynopol. Dalej donosiły te wiadomości, że minister wojny Mahmud Szefket pasza został zamordowany, a staroturcy uzyskali znowu przewagę i chcą byłego sułtana Abdul-Hamida przewieść do Konstantynopola.

Pogłoski te znalazły wiarę tembardziej, że pociąg z Konstantynopola wcale nie przybył. Połączenie telegraficzne z Konstantynopolem było przerwane. Ze strony urzędowej pogłoskom tym zaprzeczono.

**Berlin, 4 stycznia.**

Tutejszy ambasador francuski zaprzecza kategorycznie pogłoskom, pochodzącym z Sofii, twierdząc, że wieczorem otrzymał depesze od ministra wojny i od Porty. Już to samo świadczy o zupełnej bezpodstawności tych pogłosek.

---

## Rosya wobec pożyczki austryackiej.

Mimo bardzo charakterystycznego milczenia prasy wiedeńskiej, już od kilku tygodni stało się wiadomem, że rząd austryacki czyni w Paryżu zabiegi o wielką pożyczkę — mówią o miliardzie franków — i że zabiegi te uwieńczone już zostały o tyle powodzeniem, iż prezydent gabinetu Caillaux zgodził się rzekomo na dopuszczenie tej nowej pożyczki austryackiej do notowania na giełdzie francuskiej. W oświetleniu prasy zagranicznej, przedewszystkiem zaś angielskiej, a za nią rosyjskiej, sprawa tej pożyczki ma stanowczo więcej znaczenia, jako wielka wprost afera polityczna, niż jako zwyczajna operacya bankowo-finansowa. Wedle zgodnych relacyj wspomnianej prasy, rząd austryacki skonstruował cały, bardzo gruntownie i „chytrze“ obmyśiany plan, celem uzyskania kapitałów francuskich. W zasadzie Austrya zażądała dopuszczenia pożyczki swojej na francuski targ pieniężny, jako wynagrodzenia za swoje odstąpienie od traktatu w Algeciras i za zgodę na protektorat francuski nad Marokiem. Na taką rekompensatę rząd francuski zasadniczo się zgodził. Chodziło mu tylko o to, aby zaciągnięcie pożyczki nie wywarło wrażenia, że Austrya zużyć jej pragnie na cele wojenne i że jej Francya do tego świadomie pomaga. Aby więc uniknąć takich „posądzeń“ i zamarkować polityczne znaczenie całej transakcyi, urządzono się w ten sposób, że hr. Aehrenthal w porozumieniu z rządem berlińskim zaczął okazywać „chłód“ wobec Niemiec. Podczas czteromiesięcznych rokowań niemiecko-francuskich o Maroko, dyplomacya austryacka zachowywała ostentacyjną neutralność, którą „wtajemniczone“ dzienniki komentowały równocześnie skwapliwie, jako klasyczny objaw niezależności polityki austryackiej od Niemiec i jako dowód, że Austrya w sprawie marokańskiej prowadzi wyłącznie swoją indywidualną politykę.

Dla uzupełnienia efektu rozpoczęła prasa niemiecka, półoficyalna nawet, odzywać się z przekąsem o hr. Aehrenthalu, przeciw któremu rozwinęła się w Niemczech stopniowo cała kampania prasowa. Dzienniki wiedeńskie zaczęły zgodnie bronić hr. Aehrenthala przed zarzutami. W ten sposób zgodnie pracowano nad wytworzeniem fikcyi oziębienia się stosunków austryacko-niemieckich, która była potrzebną do zachowania omówionych wyżej pozorów przy realizacyi pożyczki austryackiej w Paryżu.

Dla lepszego jeszcze zadokumentowania swego usposobienia pokojowego, rząd austryacki w demonstracyjny sposób usunął szefa sztabu Konrada von Hoetzendorf, równocześnie zaś spowodował w prasie swojej obszerną dyskusyę o tonie bardzo pokojowym. Wszystko to jednak, zdaniem prasy angielskiej i rosyjskiej, było tylko komedyą. Austrya bowiem bynajmniej nie wyrzekła się swoich ekspanzyjnych tendencyj, ale tylko przycichła na chwilę, aby od Francyi wydostać ten „nerw wszechrzeczy“, którym jest złoto, jakiego jej właśnie brakuje. Analizując obecne położenie międzynarodowe Austryi, prasa trójporozumienia doszła do wniosku, że to położenie jest obecnie lepsze i pewniejsze, niż było dotychczas. Jeżeli więc Austrya mimo to zbroi się dalej bardzo usilnie, to nie w celach obronnych, ale w zaczepnych, wobec czego nie należy jej do tego pomagać, dostarczając rządowi austryackiemu brakujących mu pieniędzy.

Szczególniej usilnie broni tego punktu widzenia prasa rosyjska. Wiodące prym w tej antiaustryackiej kampanii pożyczkowej „Nowoje Wremia“ już od dwóch blisko tygodni przynosi „via“ Londyn rozliczne i bardzo obszerne wiadomości o toku sprawy tej pożyczki, przyczem rejestruje bardzo pilnie wszystkie głosy prasy angielskiej i francuskiej, oświadczające się przeciw realizacyi tej pożyczki w Paryżu. Wreszcie onegdaj podsumował ten oficyalny organ pana Sazonowa wszystkie te argumenty w wielkim artykule wstępnym, wypowiadając w nim szereg bardzo charakterystycznych uwag.

Zaczyna się to ciekawe publicystyczno-dyplomatyczne wypracowanie od dowodu, że od czasów aneksyi Bośni, która Austryę kosztowała wedle źródeł oficyalnych 300 milionów koron, a wedle obliczeń ekonomistów prywatnych nawet pół miliarda, finanse tego państwa chromają stale. Dług Austryi wynosi w tej chwili 12 miliardów, Węgier zaś 8 miliardów koron, czyli całe dwoiste państwo obciążone jest długiem 20 miliardów koron. Mimo tego niepomyślnego stanu finansów, Austrya nie zaprzestaje swojej ekspanzywnej polityki. Jeszcze do niedawna armia jej na stopie pokojowej liczyła 400.000 ludzi, co uważano za siłę zupełnie dostateczną. Dopiero teraz uznano ją za zbyt małą, co jest tem bardziej dziwnem i podejrzanem, że teraz właśnie położenie Austryi międzynarodowe jest bezpieczniejszem, niż kiedykolwiek. Włochy zajęte są w Tripolisie, który na długi czas od bierze im wszelką aktywność na ich granicy austryackiej. Turcya, skoro nie wojowała z Austryą z powodu Bośni, tem mniej uczyniłaby to teraz, kiedy wojna z Włochami i trudności, piętrzące się wewnątrz państwa, czynią ją niezdolną wprost do żadnej większej akcyi militarnej. Mimo tak szczęśliwego dla Austryi zbiegu okoliczności nie korzysta z nich ona, aby w spokoju pracować nad poprawą swoich finansów i stanu gospodarczego, ale przeciwnie powiększa swą armię i zbroi się bardzo energicznie.

Tu dziennik rosyjski czyni dygresyę w sferę finansową, dowodząc, że pieniądze, których Austryi właśnie brakuje, są najważniejszym wa-

---

ZYGMUNT SARNECKI.

## CHAMKA.

5 (Ciąg dalszy.)

Andrzej uczuł, że najpotężniejsza z sił duszy ludzkiej, ciekawość, już rozstrzygnęła o losie Marcysi, że po ukończeniu roboty i otrzymaniu za nią umówionej zapłaty, dostarczyć mającej dla dwojga pieniędzy na drogę, uprowadzi swoją pomocnicę bez oporu.

I w istocie, w kilka dni potem byli już w Łodzi.

Wrzawa i ruch panujący na ulicach wielkiego fabrycznego miasta wprawiły w pierwszej chwili w podziw i odurzyły Marcysię. Andrzej, pomimo budzącej się w jego sercu i zmysłach gwałtownej namiętności, nie przestawał być dla niej tylko dobrym bratem. Wyszukał dla dziewczęcia pomieszkanie u ubogiej, lecz uczciwej wdowy, pobierającej po zmarłym mężu, oficyaliście kolejowym, skromną emeryturę. Zaledwie to załatwił, co mu się zdawało najpilniejszem, odebrał wezwanie stawienia się w kółku, którego przewodniczący wysłał go był do Włocławka. Tu, wybadany, w jaki sposób uczynił zadość poleceniu, otrzymał rozkaz zapisania dziewczyny na robotnicę w jednej z fabryk, wyrabiającej z lanego i kutego żelaza części składowe do maszyn rolniczych. Spełnił to śpiesznie, lecz przekonał się wkrótce, że Marcysia nie zgodzi się łatwo na despotyczne rozporządzanie swoją osobą. Po tygodniowej pracy, wynagrodzonej marnie, oświadczyła mu, że za nic w świecie dłużej w tem „piekle“ nie pozostanie i pójdzie poszukać służby. Na próżno malarz przedstawiał, że w służbie prywatnej nie może liczyć na rychłe uświadomienie, o które przecie chodziło jej przedewszystkiem; odpowiedziała tonem, nie znoszącym opozycyi, że już na to jakoś sobie poradzi, do fabryki jednak chodzić nie będzie. Na drugi dzień — była to niedziela — obeszła rano wszystkie kantory, trudniące się stręczeniem sług, a na trzeci przewiozła najętą furmanką pierzynę swoją i kuferek z odzieżą do nowej chlebodawczyni, Rosyanki, żony jednego z wyższych urzędników sądowych. Wymówiła sobie wolne, popołudniowe, parogodzinne wyjście na miasto w niedziele i święta, oraz pozwolenie widywania się z Andrzejem, jako dalekim krewnym.

Samowola „chamki“ nie podobała się przełożonym ostatniego. Zaczęto nań spoglądać z nieufnością, sądząc, że to on radą swoją i namową pokrzyżował ich plany. Lecz w pierwszej chwili milczano, wszelki bowiem akt przymusu był niemożliwy.

Marcysia tymczasem, w towarzystwie malarza, podejrzewanego o zdradę i sama niemniej uważana za podejrzaną przez hierarchię partyjną, uczęszczać zaczęła w niedziele i święta na tajne zgromadzenia robotnicze, przysłuchując się ciekawie wygłaszanym mowom. Zapał przemawiających udzielał się jej dosyć często, nigdy jednak istoty poruszanych przez mówców zagadnień (jak i dawniej) zrozumieć nie mogła i chociaż po niejakimś czasie sama uważać się zaczęła za socyalistkę, nie miała o socyalizmie najmniejszego pojęcia. Wyzysk baronów łódzkiego przemysłu, rzucający się w oczy, oburzał ją do najwyższego stopnia; gdy patrzyła na upadek moralny i nędzę „towarzyszy“, duszę jej przejmował ból niewymowny; despotyzm rządu, zmuszający nieszczęśliwych do dźwigania jarzma podwójnej niewoli, wyrywał z głębi jej piersi westchnienia i klątwy, lecz przy tem wszystkiem wypowiadała kiedy niekiedy nieoględnie zdania, tchnące krańcowym konserwatyzmem włościańskim, albo szczerą i gorącą pobożnością. Nie zdawała sobie sprawy, że w kółkach, w jakich się poruszała, budzi tem dla siebie niechęć i sądy nieżyczliwe, a jednocześnie rzuca cień na Andrzeja, który, pałając coraz bardziej wzmagającą się miłością, stawał zawsze w jej obronie i starał się ją usprawiedliwić. Wielbiąc czystość duszy dziewczęcia, nie pozwolił jej zapisać się do „bojówki“, której jeden oddział formowano właśnie w najbliższem otoczeniu Marcysi. Wytłomaczył jej, dyszącej wojowniczym zapałem, a nie rozumiejącej celów i obowiązków grupy, że zmuszoną będzie nieraz popełnić czyn zbrodniczy, który ciężkiem brzemieniem obarczy jej sumienie. To też większość „towarzyszy“, składająca się z rzeszy, wcale nie wybranej, a podburzanej nieustannie zgubnemi wpływami rozszalałych namiętności i zamaskowanej prowokacyi, znienawidziła „Chamkę“ i miłującego ją „Pioruna“, który w mniemaniu zagorzalców błaźnił się codziennie dla białogłowy, nie wypłacającej mu się nawet wzajemnością za widoczne zniktzemnienie. W takim ciernistym gąszczu tajonych rozdrażnień i podejrzliwej nieufności upływały dla obojga dnie, tygodnie i miesiące.

Pewnego świątecznego wieczora Marcysia brała udział w tajnem zgromadzeniu, zwołanem przez naczelnika kółka, do którego należała. Andrzej otrzymał rozkaz przewodniczenia w innem zebraniu, odbywającem się w przeciwległej, oddalonej dzielnicy miasta. Po dwóch mowach bardzo gwałtownych, wygłoszonych przez dwu robotników, których dziewczę widziało po raz pierwszy, wpadł do izby chłopiec, spełniający obowiązki straży na ulicy i doniósł, że dom otoczyła policya i wojsko. Zgaszono światła i postanowiono się bronić. Chamka, pełna jak zawsze chłopskiego animuszu, pochwyciła drąg żelazny, stojący w kącie i wysunęła się naprzód. Drzwi, zamknięte na klucz, pod naporem silnego zewnętrznego nacisku, rozwarły się wnet na rozcież. Ze strony oblężonych padło parę strzałów rewolwerowych, po których nagle nastała cisza, w drzwiach bowiem, przy blasku latarni, trzymanej w głębi sieni przez jednego z pachołków policyjnych, zamigotał zwarty szereg bagnetów. Zawołano: „Uciekać!“ Zabrzękły szyby. Rozległ się tupot nóg, cisnącej się do okien czeredy, powiadomionej prawdopodobnie uprzednio, którędy ma się wymykać z pułapki. Marcysia, widocznie w czas nie ostrzeżona, bo nie ruszyła się z miejsca. Obezwładniono ją szybko, chociaż stawiła zaciekły opór, i wraz z dwoma robotnikami, którzy przemawiali przed pół godziną, wywleczoną została i w dorożce odwiezioną na policyę.

Katusze rosyjskiej indagacyi znane są zbyt powszechnie i zbyt ohydnie wstrętne, abyśmy mieli je tu opisywać. Badana i bita pięściami po twarzy, nic nie wyznała. Tłómaczyła się, że przypadkiem znalazła się na zebraniu, którego członkowie byli jej zupełnie obcy, a nie dawała się ująć policyantom i żołnierzom, bo czuła się zupełnie niewinną. Dwaj, razem z nią przychwyceni prowokatorzy, składali wprawdzie obciążające ją zeznania, lecz te — nawet w oczach policyi — nie wystarczały do skierowania sprawy przed sąd wojenny. Nie wypuszczono jej jednak z więzienia. Siedziała już w niem blisko dwa tygodnie, nie wzywana przez katów. Ta samotność wydawała się jej cięższą i dokuczliwszą od samego śledztwa.

Pewnego ranka w czarnym chlebie, stanowiącym posiłek, przynoszony jej na śniadanie, znalazła małą karteczkę, zapisaną drobnemi literkami. Nie mogła jej przeczytać... Pisanego biedna nieuświadomiona czytać nie umiała. Domyśliła się jednak, że kartka pochodzić musi od Andrzeja. Ucieszyła się tem niezmiernie myśląc, że „dobry brat“ czuwa nad nią. Cienki skrawek listowego papieru pokryła gorącemi pocałunkami i ukryła na piersiach pod koszulą. Radość jej jednak nie trwała długo. W parę dni potem stawiono ją znowu przed tym samym okrutnym i dzikim komisarzem policyi, który badał ją w nocy, zaraz po zaaresztowaniu. Tym razem wydał się jej bardziej ludzki, nawet dziwnie jakoś łagodny i słodki. Po zadaniu kilku ogólnikowych pytań bez znaczenia, na które odpowiedziała spokojnie i rozważnie, komisarz w znaczący sposób skinął na stojącego przy drzwiach policyanta. Po chwili wprowadzono bladego Andrzeja. Marcysia zatrzęsła się całem ciałem i omal nie wyciągnęła doń rąk drżących, lecz w oczach jego wyczytała rozkaz, który ją jak skamieniałą zatrzymał na miejscu. Obserwujący ich jednakże bacznie urzędnik, posiadający szczegółowe informacye, otrzymane z Włocławka, po jej poruszeniu mimowolnem i spojrzeniu, jakiem przeszył ją młody człowiek, odgadł natychmiast czego dowiedzieć się pragnął. Chodziło mu więc tylko o przyznanie się dziewczyny, że została zwerbowaną w groźnych, przewrotowych i rewolucyjnych celach, że do wykonania ich skłonił ją Piorun, który licznemi antirządowemi przestępstwami zasłużył oddawna na najsurowsze kary, jakie kryminalno-polityczny kodeks rosyjski wyznacza dla wielce niebezpiecznych spiskowców i buntowników. Nie starano się go przedwcześnie uwięzić, służył bowiem za ową nitkę, która miała władze doprowadzić do kłębka. (Dok. nast.)

runkiem wszelkich zbrojeń. Na dowód tego przytacza on kilka ciekawych i nieznanych dotąd szerszej publiczności szczegółów z rokowań francusko-marokańskich. Oto główną przyczyną, dla której Niemcy tak bardzo ostatecznie zmiękły, że zadowoliły się błotami środkowo-afrykańskiemi, był brak pieniędzy. Francuzi przy pierwszym zaraz objawie zaostrzającego się nieporozumienia zaczęli wycofywać z kas niemieckich swoje pieniądze. Celem pokrycia wynikłych stąd niedoborów, Niemcy zażądały ze swej strony zwrotu pieniędzy swoich, lokowanych w Rosyi. — W odpowiedzi na to rząd rosyjski, który w bankach niemieckich posiada stale wielkie depozyty, zarządził ich wycofanie. W taki więc sposób usiłowanie Niemiec, aby za pomocą rosyjskich pieniędzy zapełnić luki, wytworzone przez nagły odpływ kapitałów francuskich, nie udało się. Wskutek tego przemysłowi niemieckiemu zaczęło grozić bardzo niebezpieczne przesilenie, wobec czego Niemcy stały się znacznie skłonniejszemi do zgody.

Braki finansowe niemiecko-austryackie usiłuje teraz zapełnić kapitałami francuskiemi dyplomacya austryacka. Pożyczka francuska ułatwiłaby dalszy rozwój przemysłowi austryackiemu, pozwoliłaby Austryi szybko dokończyć zbrojeń, zarazem zaś, pozbawiając Austryę kłopotów pieniężnych, pozwoliłaby Niemcom skoncentrować kapitały u siebie w domu, także celem zwiększenia zbrojeń i przygotowania się do wojny z jednym lub nawet wszystkimi członkami trójporozumienia. Przeciw komukolwiek zwróci się ostrze tych wzmożonych zbrojeń austryacko-niemieckich, czy przeciw Francyi samej, czy też przeciw jej sojusznikom, Anglii i Rosyi, jest w zasadzie zupełnie dla sprawy obojętnem, ponieważ klęska którejkolwiek sojuszniczki Francyi, byłaby zarazem jej własną klęską. — Artykuł kończy się następującym ustępem:

„Europa potrzebuje spokoju, który znowu możliwym jest tylko pod warunkiem utrzymania równowagi. W tej chwili zabezpiecza ją naturalna konfiguracya sojuszów, jaka pokryła Europę. Wyleczenie zaś pieniężnej anemii austryacko-niemieckiej zapomocą złota francuskiego, równałoby się naruszeniu tej równowagi sił obu grup politycznych, co zarazem utrudniłoby obecne dobre warunki dla automatycznego niemal utrzymania pokoju sprawiedliwego między państwami. Przy całej sympatyi i pomocy ze strony swoich sojuszniczek, Francya nie byłaby nigdy wyszła tak łatwo z niedawnego kryzysu, gdyby była swoje kapitały uwięziła w Austryi lub Niemczech. Nietylko uczucie patryotyzmu, ale także elementarny interes kapitalistów francuskich powinien ich powstrzymać od lokowania swoich oszczędności w urządzeniach wojennych naddunajskiej monarchii".

W ostatnich czasach pojawiają się pogłoski o przygotowującem się rzekomo ponownem zbliżeniu austryacko-rosyjskiem. Powyższy artykuł wpływowego dziennika rosyjskiego, który w sprawach polityki zagranicznej należy uważać za autentycznego tłumacza poglądów w kierowniczych sferach rosyjskich, powinien rozwiać te niewczesne złudzenia, które pod wpływem moskalofilskich polityków czeskich odradzają się co czas jakiś nad Dunajem. Rosya i Austrya są antagonistkami naturalnemi. Rozumieją to w Rosyi doskonale i ufni w plecy, jakie im dają Francya i Anglia, nie myślą tego ukrywać. Czyżby wobec tego w Austryi chciano koniecznie się łudzić?

# Sprawy szkolne.

**Lwów, 2 stycznia.**

**(Budowa szkół ludowych.)**

Chcąc przyspieszyć budowę szkół ludowych w naszym kraju, Sejm przeznaczył w r. 1907 fundusz dziesięciu milionów koron na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na budowę szkół i zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego przeznaczył ten fundusz na budowę szkół nowych w tych gminach, gdzie strony konkurencyjne, złożenie przypadającego w myśl ustawy 120 prc. datku konkurencyjnego w całości lub w przeważniej części zapewniły, a grunty pod budowę szkoły zostały zaintabulowane na własność funduszu szkolnego miejscowego. Fundusz ten przeznaczony był dalej dla tych gmin, gdzie szkoły jeszcze nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprawdzie zorganizowano, ale dla braku budynku nie mogła wejść w życie. Fundusz 10 milionów kor. uzyskał Wydział krajowy drogą pożyczki, przez emisyę 4 prc. obligacyi dłużnych z 50-letnią amortyzacyą. Według ówczesnego obliczenia Rady szkolnej krajowej, na budowę szkół w gminach, należących do powyższych kategoryj, fundusz szkolny krajowy obowiązany był przyczynić się kwotą 11,400.000 koron, zaś na postawienie budynków we wszystkich gminach, to jest także w tych, w których były wprawdzie budynki, ale nieodpowiednie, potrzeba było zasiłku z funduszu szkolnego krajowego w sumie 22,220.000 K.

Akcyę na polu budowy szkół ludowych na szerszą skalę rozpoczęła Rada szkolna krajowa, po uchwale sejmowej dopiero w roku 1908, a dziś, po upływie zaledwie czterech lat, cały fundusz 10 milionowy został wyczerpany, i jeśli dalsza akcya na tem polu nie ma doznać przerwy szkodliwej dla rozwoju szkolnictwa ludowego, potrzeba postarać się o dalsze i to znaczne na ten cel fundusze. Przy pomocy 10 milionowego funduszu zbudowano szkoły w 690 gminach, a najświeższe obliczenia wykazują obecnie, że zachodzi jeszcze potrzeba budowy 2374 budynków szkolnych o 5376 salach naukowych kosztem 51,445.895 K. Ponieważ na budowę tych szkół strony konkurencyjne obowiązane są złożyć ustawową prestacyę w sumie 8,389.772 K, przeto okazuje się potrzeba dostarczenia z funduszu szkolnego krajowego w sumie 43,056.123 K.

Nie chcąc wstrzymywać dalszej akcyi na polu budowy szkół ludowych, Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi wniosek wyznaczenia dalszej na ten cel dotacyi w wysokości 10 milionów koron, uzyskać się mającej również drogą pożyczki krajowej, umarzalnej w 50 latach. Niezależnie od tego funduszu, wstawioną będzie jak dotychczas corocznie do budżetu funduszu szkolnego krajowego kwota 200.000 koron na rekonstrukcyę i przebudowanie istniejących starych budynków szkolnych.

# Gromadne zatrucie w Berlinie.

Przez 8 dni śmierć zbierała obfite żniwo pośród najuboższych sfer ludności Berlina, a mianowicie w nocnem schronisku dla bezdomnych przy ulicy Froebla. Zdawało się z początku, że powodem wypadków chorobowych, których prawie połowa zakończyła się śmiercią, były wędzone ryby, a zwłaszcza biklingi, później atoli stwierdzono, że tylko początkowe zasłabnięcia były skutkiem spożycia zepsutych ryb, następne zaś wypadki chorobowe zostały wywołane przez alkohol metylowy. Policya berlińska wdrożyła w tym kierunku śledztwo i uwięziła właściciela drogueryi Scharmacha, tudzież kilku szynkarzy, którzy sprzedawali alkohol metylowy, jako wódkę. Otóż ta wódka składała się z trzech czwartych części z alkoholu metylowego, a zaledwie jednej czwartej części spirytusu zwyczajnego. Nawiasem zaznaczamy, że niektóre dzienniki berlińskie zarzucają tamtejszym wybitnym lekarzom, jakoby nie poznali się mimo badań na wielu wypadkach chorobowych, przypisując je spożyciu zepsutych ryb, gdy powodem choroby był alkohol metylowy.

Przy zatruciu rybami, kiełbasą i wogóle mięsem zepsutem, chodzi o botulizm, to jest ochorobę, którą powoduje „bacillus botulinus", bacyl kiełbasiany, mikroorganizm, rozwijający się tylko w środowisku, pozbawionem ozonu. Z tego powodu określają go, jako „anaerob". Wspomniany bacyl wydaje jako produkt przemiany materyi truciznę, należącą do rzędu najgroźniejszych. Trucizna ta, rozcieńczona w stosunku 1 : 100.000 wstrzyknięta w ilości pół centimetra sześciennego, zabija mysz. Botulizm jest zatruciem czysto chemicznem, więc nie przenosi się z człowieka na człowieka.

W roku 1904 w pewnym pensyonacie w Darmstadzie nastąpiło gromadne zatrucie po spożyciu konserw grochowych. Badania lekarskie wykazały, że w konserwach owych znajdował się „bacillus botulinus". Wtedy to dr Gaffky, kierownik zakładu dla chorób zakaźnych stwierdził, że bacyl wspomniany wbrew mniemaniu, które do owej pory panowało, może żyć i rozwijać się nietylko w materyi zwierzęcej, lecz także w białku ciał roślinnych.

Mniej więcej przed laty 18 badacz Ermenghem w Gandawie odkrył tego trującego bacyla w szynce, która była marynowana przy usunięciu powietrza. Po spożyciu tej szynki nastąpiły również zgromadne zachorowania. Już wtedy stwierdzono, że bacyl ów zarówno u ludzi, jak u zwierząt wywołuje tesame objawy, a mianowicie głównie zaburzenia w systemie nerwowym z cechami porażenia. Objawy w żołądku i jelitach mają drugorzędne znaczenie w przeciwieństwie do innych zatruć. Porażenie kończy się zazwyczaj śmiercią, gdyż mięsień sercowy przestaje funkcyonować. Gorączka w czasie choroby nie występuje, tylko bolesne kurcze.

Stwierdzenie obecności bacyla tego nie jest łatwem, gdyż, jak wspomnieliśmy, nie rozmnaża on się w organizmie żywym. Natomiast łatwo można stwierdzić istnienie trucizny przez próby na zwierzętach. Dr Kempner w Berlinie badał wszechstronnie jad botulinowy i przyszedł do tego przekonania, że można otrzymać odtrutkę przeciwko toksynom botulinowym z organizmu zwierzęcego, podobnie jak antitoksynę płoniczną. Na oddziale profesora Wassermanna wyrabiana jest antitoksyna botulinowa z koni i miała być zastosowana w ostatnich wypadkach chorobowych pomiędzy klientami schroniska dla bezdomnych przy ulicy Fröbla w Berlinie. Skuteczność tego leku stwierdzono już na zwierzętach.

W rybach wędzonych, a więc i w biklingach, mogą znajdować się bacyle botulinowe. Proces odbywa się w sposób następujący: Ryby zaczynają się rozkładać, czyli gnić. Powstają skutkiem tego bakterye gnilcze, które zużywają ozon. Wtedy dopiero ma warunki bytu bacyl botulinowy. Oczywiście w konserwach, szczelnie zamkniętych, do których ozon powietrza nie ma dostępu, powstać może bacyl botulinowy. Zdarza się to dosyć rzadko, a konserwa jest wtedy wzdęta przez gazy. Zresztą zepsute w taki sposób środki spożywcze wydają niemiłą woń zjełczałego tłuszczu. To jest dostatecznem ostrzeżeniem. Dalej trucizna botulinowa nie znosi wysokiej temperatury, to też konserwy należycie ogrzane w żadnym razie nie są szkodliwe.

Alkohol metylowy nazywa się wyskokiem czyli spirytusem drzewnym, gdyż wyrabiany jest z drzewa, przy suchej destylacyi. Surowy alkohol metylowy ma barwę żółtawą i niemiłą woń. Przez kilkakrotną destylacyę i przez oczyszczanie za pomocą wapna, kwasu oksalowego i ługu potasowego powstaje chemicznie czysty alkohol metylowy. Jest to bezbarwny płyn, mający woń względnie przyjemną, a nawet orzeźwiającą, ale w smaku palący. W stanie skoncentrowanym działa trująco, pozbawia bowiem organizm wody. W małych dawkach odurza. Miesza się łatwo z wodą. Rozpuszcza rozliczne ciała, nierozpuszczalne w wodzie, jak jod, tłuszcz, żywice.

Służy głównie do celów przemysłowych, do wyrabiania pokostu i politury, tudzież niektórych farb anilinowych. Tak zwany spirytus „Kolumbia", sprzedawany w handlach, składa się przeważnie z alkoholu metylowego, który płonie błękitnawem światłem, podobnie, jak prawdziwy wyskok winny, czyli alkohol etylowy. Płomień alkoholu metylowego wydziela silne gorąco.

Niestety, alkohol ten służy także do wyrabiania taniej wódki, rumu i rozmaitych „patentowanych" leków, zwłaszcza amerykańskich. Są to oczywiście karygodne nadużycia, zwłaszcza, że w takich razach używany bywa lichy alkohol metylowy, czysty bowiem jest prawie dwa razy tak drogi jak zwyczajny wyskok winny. W nieoczyszczonym alkoholu metylowym znajduje się kwas octowy, aceton i jeszcze inne trujące produkty.

Zatrucia alkoholem metylowym zdarzają się w Europie środkowej i zachodniej rzadko. Fagerlund donosi o kilku wypadkach w Finlandyi; Stroehmberg obserwował szereg wypadków w Dorpacie w roku 1904. Podczas stanu oblężenia w Dorpacie zabroniono sprzedaży alkoholu. Wtedy wielu mieszkańców piło jakiś domowy lek, zawierający alkohol metylowy, który wywołał liczne wypadki chorobowe. Dużo alkoholu metylowego piją w Irlandyi, tudzież w Ameryce północnej, a także w Anglii, częścią jako „spirytus kolumbijski", częścią jako „whisky" z domieszką 33 proc. alkoholu wspomnianego. Częste wypadki zatrucia tym alkoholem zachodzą w Rosyi. Alkohol działa ujemnie na wzrok i powoduje często ślepotę. Lekarze amerykańscy Buller i Wood stwierdzili w roku 1905 na podstawie literatury 150 wypadków oślepnięcia i 100 wypadków śmierci na tle zatrucia alkoholem metylowym.

Wedle prób, które czyniono na zwierzętach, zabijająca dawka dla człowieka wynosi 50 do 75 gramów. Stroehmberg widział wypadek oślepnięcia już po wypiciu 7·5 grama alkoholu metylowego. Przy większych dawkach ludzie rozmaicie reagują. Jedni chorują, ale odzyskują zdrowie, inni ślepną lub umierają, są nawet tacy, którzy bez widocznej szkody piją znaczne ilości alkoholu metylowego. W niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych zdarzają się zatrucia parą alkoholu metylowego. Zapobiega temu dobra wentylacya.

# Kronika.

**Kraków, 4 stycznia.**

**Przyłączenie Podgórza do Krakowa.** Dziś o godzinie $4^1/_2$ po południu odbędzie się posiedzenie miejskiej komisyi dla rozszerzenia granic m. Krakowa, na którem odbędzie się wybór delegatów m. Krakowa na konferencyę, jaka się odbędzie jutro o godzinie 11 rano w magistracie (ul. Poselska l. 8 I p.) z delegatami m. Podgórza, Wydziału krajowego i Rady powiatowej wielickiej.

**Biust Krasińskiego.** Komitet pracujący nad uczczeniem setnej rocznicy urodzin Z. Krasińskiego uchwalił między innemi postarać się o odlew gipsowy prześlicznego, a prawie nieznanego popiersia marmurowego twórcy „Irydyona" dłuta P. Teneraniego. Za łaskawem zezwoleniem rodziny poety i prezydyum Akademii umiejętności (tam bowiem jest ów marmur złożony w depozycie) odlewem popiersia zajął się zaszczytnie znany w Krakowie zakład rzeźbiarski p. J. Tombińskiego. Odlew gipsowy, artystycznie wykonany, gotów będzie w przyszłym tygodniu. Cena biustu będzie bardzo niska, nie przeniesie kilkunastu koron. Zamówienia już można czynić ustnie lub pisemnie u przewodniczącego komitetu wykonawczego p. A. E. Balickiego (Kraków, Floryańska 1, biuro „Straży Polskiej") lub w zakładzie p. Tombińskiego.

**Głos Amerykanina o Krakowie.** Przypominają sobie czytelnicy niedawno urządzony przez krakowskie towarzystwo „Esperanto" odczyt o Kalifornii, wygłoszony przez Kalifornijczyka p. D. E. Parrisha. W ostatnim numerze pisma „Amerika Esperantisto", wychodzącego w Waszyngtonie, znajdujemy list do redakcyi tegoż pisma, pisany z Krakowa przez p. Parrisha, który przytaczamy w dosłownem tłomaczeniu:

„Kraków jest nadzwyczaj interesującem miastem. Zabieram stąd kilka przeźroczy, za pomocą których będą reklamował miasto ósmego wszechświatowego kongresu esperantystów podczas mojej podróży. Niewiele osób zna to miasto, dlatego będzie ono dla nich tem więcej interesujące. Przewodnik po tem mieście zapewne już posiadacie, albo dostaniecie, jednak dodajcie do niego jeszcze: tu esperantyści są biegli, zdolni i sympatyczni. Przygotują oni nam najpiękniejszą uroczystość, jaką kiedykolwiek ktoś widział. Tu się człowiek znajduje już prawie we wschodniej (?) atmosferze, zupełnie nowej dla większej części kongresowców, szczególnie amerykanow. Dlatego radzę wam, przyjeżdżajcie do Krakowa na kongres, albowiem odniesie on największy sukces. Ja zamierzam zostać w Europie, aż do kongresu, by jeszcze raz tu przybyć, a potem wracać z Wami do ojczyzny".

Dodać należy, że p. Parrish rzeczywiście za pomocą dostarczonej mu seryi obrazów świetlnych w swojej dalszej wędrówce po różnych krajach Europy reklamuje zabytki Krakowa i nasze Tatry.

**Zarząd główny T. S. L.** otrzymał od p. Augusta Miedniaka, prezesa Stow. gospodniego, następujące pismo: „Do Szanownego Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie. Zamiarem moim było zebrać 10.000 koron i tę okrągłą kwotę złożyć Szanownemu Zarządowi Głównemu jako „Dar grunwaldzki" na szkoły kresowe. Jednakże wobec coraz większego naporu na polu szkolnictwa ludowego, tak ze strony naszych odwiecznych wrogów, jakoteż ze strony naszych pobratymców, widząc, że każda chwila jest drogą i każdy grosz od razu użyty ma nieocenioną wartość, zmieniłem swój zamiar i składam Szanownemu Zarządowi Głównemu już dziś zebraną dotychczas składkę na cele naszych szkół kresowych na Śląsku w kwocie 3434 K 52 h, z której to kwoty na podstawie uchwały wydziału stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego przeznaczyłem na cele szkoły w Maryańskich Górach kwotę 2000 koron".

**Bal Tow. walki z gruźlicą** odbędzie się d. 3 lutego. Dnia 30 grudnia w mieszkaniu hr. Janowej Szembekowej zebrało się liczne grono pań, należących do komitetu i obradowało nad sposobami zapewnienia zabawie powodzenia, chcąc ją uczynić jedną z najmilszych i najwybitniejszych w bieżącym karnawale. Protektorat balu objęła ks. Renata Radziwiłłowa. Na czele komitetu stanęła hr. Janowa Szembekowa, a obowiązki skarbniczki przyjęła hr. Edwardowa Tyszkiewiczowa.

**Wiadomości osobiste.** Znany autor Adolf Nowaczyński, zapadł na chorobę nerkową. Obecnie, jak z Warszawy donoszą, ma się już znacznie lepiej.

**Zapowiedzi karnawałowe.** W sobotę, dnia 6 b. m. urządza "Stowarzyszenie podróżujących kupców" wieczór koncertowy, połączony z zabawą taneczną" w salach starego teatru.

We wtorek 9 b. m. urządza „Centralna organizacya kelnerów i kucharzy" w Krakowie zabawę taneczną z kotylionem w sali Klubu pocztowców przy ul. Lubicz. Bilety do nabycia wcześniej w lokalu organizacyi ul. Grodzka 35 I p.

Dnia 20 b. m. urządza „Stowarzyszenie kształcących się kobiet" bal w salach klubu pocztowego. Zaproszenia wydaje się w uniwersytecie ludowym przy ul. Szewskiej l. 16 między godziną 8 a 9·30 wieczór.

„Związek państwowych oficyantów kancelaryjnych" pod nazwą „Łączność" urządza dnia 3 lutego w sali Towarzystwa strzeleckiego wieczór taneczny z kotylionem.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyła sekcya ekonomiczna pod przewodnictwem radcy miejskiego Beringera posiedzenie. Ponieważ zwyczaj obsypywania się owsem i confetti w dniu św. Szczepana przybiera niepożądane a nawet niebezpieczne rozmiary, amatorzy tego obsypywania bowiem dodają do owsa groch a nawet kamyczki i biją taką mieszaniną przechodniów w twarz i oczy, sekcya wyraziła życzenie, aby Magistrat poczynił odpowiednie zarządzenia.

Sekcya poleciła magistratowi wydać zarządzenia, aby zakład czyszczenia miasta możliwie intenzywnie czyścił ulice z błota. Zwrócono dalej uwagę magistratu na to, że niektórzy przekupnie owoców na wózkach są nieodpowiednio umieszczeni na chodnikach.

W dalszym ciągu obrad sekcya zwróciła się do prezydyum miasta, aby we właściwej drodze i u właściwych czynników starało się o przyjście do skutku w Krakowie kursu seminaryjnego dla absolwentów politechniki na wzór podobnego kursu we Lwowie, który rozpoczyna się w dniu 8 b. m. i trwać ma 8 dni. Kursa te są bardzo pożądane dla ukończonych politechników zwłaszcza w dziedzinie konstrukcyi żelazno betonowych i obliczeń statystycznych. Wreszcie sekcya zgodnie z wnioskiem magistratu oświadczyła się za oświetleniem nowego trzeciego mostu na Wiśle u wylotu ul. Starowiślnej elektrycznością.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej na którem na wniosek radcy m. dr Ponikły uchwalono wnioski w sprawie przyjęcia do wiadomości, zatwierdzającej sprawozdania o zamknięciu rachunkowem funduszu obrotowego miejskiego za rok 1918 i udzielenia absolutoryum odpowiedzialnym urzędnikom miejskiej Izby obrachunkowej.

**Losowanie ławy przysięgłych** w Krakowie na kadencyę lutową, która rozpocznie się 5 lutego, odbędzie się w tutejszym krajowym sądzie karnym 10 b. m., pod przewodnictwem radcy dworu dra Stawarskiego. W kadencyi tej ma się między innymi odbyć także proces „Ojczyzny", przeciw posłowi Stapińskiemu, dalej rozprawa o sprzeniewierzenie przeciw T. Wiewiórowskiemu i t. d.

**Walne zgromadzenie** stowarzyszenia konces. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i majstrów brukarskich odbyło się dnia 29 grudnia 1911 w lokalu Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego, pod przew. starszego cechów, p. Tomasza Bujasa i w obecności komisarza cechowego dr Józefa Nizioła, sekretarza magistratu. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 60 członków Stowarzyszenia. Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego zgromadzenia i przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału za r. 1911 przedstawił p. Lisowski imieniem komisyi rewizyjnej stan kasy Stowarzyszenia. Dochody w r. 1911 wynosiły 3966 kor. 70 hal., zaś wydatki 2977 K 61 hal., nadwyżka kasowa wynosi 989 K 09 h. Na wniosek komisyi rewizyjnej udzieliło zgromadzenie starszemu cechów i wydziałowi absolutoryum, Następnie zatwierdzono przedstawiony przez wydział preliminarz dochodów i wydatków na r. 1912 w kwocie 2750 K. Starszym cechów wybrany został na dalsze trzechlecie ponownie — obecnie już po raz trzeci — p. Tomasz Bujas, który godność tę piastuje od r. 1906 nieprzerwanie. Świadczy to najlepiej o jego zasługach około rozwoju Stowarzyszenia, którem kieruje.

**Wybory do sądu przemysłowego.** W sprawie uzupełniających wyborów asesorów i ich zastępców do sądu przemysłowego w Krakowie, tudzież asesorów sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie miasta Krakowa i sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu, należących do I — VI grup, ogłasza magistrat krakowski: listy wyborcze, wystawione będą do przejrzenia przez 14 dni, począwszy od 3 b. m. do 16 b. m. włącznie, codziennie od godziny 9 rano do 2 popołudniu, w niedzielę zaś i święto Trzech Króli od 11 do 12 w południe, w Wydziale przemysłowym magistratu (II piętro, wejście od ulicy Poselskiej).

Reklamacye z powodu opuszczenia lub niewłaściwego zamieszczenia w liście wyborczej, należy wnosić do dnia 16 b. m.

**Zapiski policyjne.** Onegdaj wieczorem wyrwało przemocą dwóch wyrostków przechodzącej ulicą Krakowską, Cecylii Blumenfeld, torebkę, zawierającą przeszło 50 kor i zbiegło. Jednego z tych torebkarzy aresztowano. Jest to 19-letni Abraham Silberberg. Przed paru dniami włamali się nieznani sprawcy do szynku Sternberga przy ul Szerokiej i skradli z kasy gotówkę oraz zabrali tytoń i papierosy. Sprawców włamania aresztowano. Są to 12-letni Stanisław Chrzan i 14-letni Władysław Migasz.

# Z kraju.

**Spoczynek niedzielny w adwokaturze.** Tarnowscy kandydaci adwokaccy, zebrani 3 stycznia 1912, uchwalili zawiadomić adwokatów tarnowskich, że postanowili, w myśl zasady, ustanowionej rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości z 6 lipca 1911, wprowadzić w życie spoczynek niedzielny wyłącznie na niedzielę bez jakichkolwiek zastrzeżeń, i ustanowić egzekutywę celem przestrzegania tego postanowienia.

**Tarnów, 2 stycznia.** (T. S. L. — Subwencye Rady powiatowej na cele dobroczynne i oświaty. — Bal techników.)

Wydział Koła T. S. L., obradował wczoraj nad sprawą budowy własnego domu. Sprawa przedstawia się następująco:

W kwietniu ubiegłego roku niejaki Kleofas Stanisz, podurzędnik pocztowy, wręczył prezesowi tarnowskiego Koła T. S. L. p. Lindemu książeczki Kasy oszczędności, opiewające na 20.000 K z życzeniem, aby za te pieniądze tarnowskie Koło zbudowało dom własny. Wkrótce szlachetny ofiarodawca umarł, a sprawa dziedziczenia książeczek oparła się o sąd. W tych dniach sprawa została polubownie załatwioną; pieniądze stały się własnością tarnowskiego Koła T. S. L. Po zapłaceniu kosztów procesu, oraz po zwróceniu zarządowi głównemu w kwocie 3500 K, wydział tarnowskiego Koła uchwalił przeznaczyć pozostałą sumę w kwocie 14.500 K na budowę własnego domu; suma zaś zwrócona zarządowi głównemu została uznana tylko jako pożyczka, którą wydział tarnowskiego Koła ma funduszowi budowy własnego domu zwrócić. Ostatecznie po długiej dyskusyi sprawę oddano dwom sekcyom: prawnej i budowy własnego domu, które zadecydują o kupnie gruntu i budowle.

Wydział uchwalił wypłacić szkole w Jaworzu subwencyę w kwocie 200 K; celem zaś zwiększenia funduszów Towarzystwa postanowiono urządzić 3 lutego b. r. raut, z którego dochód przeznaczono na budowę własnego domu.

Rada powiatowa na ostatniem posiedzeniu uchwaliła następujące subwencye na cele dobroczynne i oświaty: bursa św. Kazimierza 600 K, szkoła handlowo-przemysłowa uzupełn. 600 K, szkoła koszykarska założyć się mająca 1000 K, szkoła roln.-sadownicza 800 K, internat kand. naucz. 400 K, Towarzystwo ku wspieraniu biednych uczniów 200 K, Tow. ogrodnicze 600 K, stow. „Praca" 300 K, ochronka izraelicka 400 K, Pomoc koleż. uczniów szkół średnich po 100 K, szkoła gospodyń w Szynwałdzie 1000 K, ochronka na ul. Ogrodowej 100 K, ochronka na Grabówce 100 K, Macierz w Cieszynie 50 K, T. S. L. 200 K, korpus wakacyjny 100 K, Związek powiatowy kółek rolniczych 300 K, na popieranie budowy studzien betonowych 1500 K, Tow. „Gwiazda" 200 K, Tow. Oświata ludowa 100 K, Przytulisko polskie we Wiedniu 30 K, na restauracyę katedry 200 K, na zakupno nagród dla szkół ludowych 500 K, na żywienie dzieci chrześcijańskich 200 K, dla dzieci izraelickich 300 K. Dom dla nieuleczalnych 300 koron, dla straży ochotniczych pożarnych w mieście i w powiecie 2050 K, synagoga na Strusinie 200 K, Sokół-Strusina 100 K, Bank rękodzielniczy 100 K, Biblioteka chrześcijańska 100 K, ochronka w Jastrząbce nowej 100 K, Tow. opieki nad młodzieżą szkół średnich 200 K, na budowę tanich mieszkań dla robotników 200 K, dla bursy rzemieślniczej 300 koron, gal. Związek przemysłu fabrycznego 50 K, na budowę szpitala izrael. 500 K, oraz na kursa gospodarstwa kobiecego i gospodarzy małorolnych 1000 K.

Dnia 13 bm. w salach kasyna miejskiego odbędzie się bal techników, urządzony staraniem inżynierów i słuchaczów politechniki lwowskiej. Czysty dochód przeznaczono na techniczną grupę Domu zdrowia w Zakopanem.

**Żywiec, 2 stycznia.** (Występy humorysty p. Moro Sławomira). Na zakończenie starego roku w nowej sali p. Kryglerowej wystąpił tu z wieczorem humorystyczno-kabaretowym p. Moro Sławomir, darząc zebranych wesołemi humoreskami, monologami, parodyami, deklamacyami i t. p. Publiczność zebrana w pokaźnej liczbie nader życzliwie przyjmowała p. Sławomira.

**Zakopane, 3 stycznia.** Dnia 6 stycznia w sali hotelu „Morskie Oko" odbędzie się wielka zabawa karnawałowa, połączona z loteryą, na dochód polskiego gimnazyum w Orłowej. Na loteryę ofiarował swój obraz znany artysta malarz p. Ćwikliński. — Na zabawie przygrywać będzie muzyka wojskowa 43 p. p. z Krakowa; tańce poprowadzi znany wodzirej p. Karol Dawidowski z Krakowa. Obowiązki gospodyni łaskawie przyjęły panie: hr. Skarbkowa, drowa Chramcowa, Irena Solska, drowa Newestlukowa, drowa Czaplicka, Sadowska, drowa Żychoniowa, Kupska, Szczeniowska, Sokołowska, Ćwiklińska i Drappelowa.

Zabawa ta jest pierwszą w bieżącym karnawale i ze względu na swój wzniosły cel budzi powszechne zainteresowanie.

**Jasło, 3 stycznia.** (Uniwersytet ludowy). W niedzielę 7 stycznia w sali Sokoła, urządza zarząd tutejszego oddziału uniwersytetu ludowego wykład o awiatyce z obrazami świetlnemi. Wykład wygłosi znany prelegent E. Libański, inżynier ze Lwowa, na temat: „Współczesne lotnictwo". Początek o godz. 5 po południu.

**Bielsko, 3 stycznia.** Staraniem tutejszego „Sokoła" odbędzie się w sali Domu polskiego (Blichowa 40), dnia 6 b. m., o godzinie 7 wieczorem, uroczysty opłatek. Wstęp 1 kor. 20 hal.

**Ratujmy placówkę kresową.** Spółka pomocy ochrony narodowej w Bielsku wydała odezwę, w której wskazuje na wielkie niebezpieczeństwo, grożące polskości na Śląsku wschodnim, gdyby Dom polski w Bielsku został sprzedany na publicznej licytacyi. Dom polski w Bielsku, ognisku polskości na Śląsku wschodnim, należy bezwarunkowo ratować, zwłaszcza, że chodzi o sumę stosunkowo niewielką, gdyż o 10.000 koron. Dom polski w Bielsku składa się z dwóch budynków. Dawny budynek stał się za szczupłym, a nadto dla utworzenia nowej ulicy połowa jego ma być odcięta. Wobec tego Spółka pomocy i ochrony narodowej kupiła sąsiednią realność, składając gotówką 13.000 koron. Do ostatecznego zawarcia kontraktu potrzeba złożyć 7000 koron tytułem reszty ceny kupna i 3000 koron na koszta przeniesienia i intabulacyi. Wobec wartości obu realności z ogrodami, dochodzącej do 100.000 koron, kwota 10.000 koron nie jest chyba wielką i Spółka żywi niepłonną nadzieję, że społeczeństwo złoży tę sumę. Z pomocą przyjść można w dwojaki sposób, albo składając jednorazowy choćby najdrobniejszy datek, albo wpisując się w poczet członków Spółki ochrony i pomocy narodowej w Bielsku z roczną wkładką 24 koron. Sprawa jest nagłą, gdyż skarga o dotrzymanie umowy już wpłynęła do sądu.

Ogłaszając tę odezwę, nie potrzebujemy chyba zachęcać do spieszenia z pomocą zagrożonej placówce kresowej, której upadek byłby moralną i materyalną klęską dla Polaków na wschodnim Śląsku i dla całego kraju. Datki należy posyłać do „Zarządu Spółki ochrony i pomocy narodowej" w Bielsku, albo też do administracyi „Nowej Reformy".

# Ze świata.

**Rocznica Krasińskiego w Poznaniu.** Z powodu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego wydział kulturalny Towarzystwa „Straż" w Poznaniu wydał odezwę do społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, ażeby uczciło pamięć wieszcza. Wspomniany wydział — jak donosi odezwa — przygotowuje obchód jubileuszowy na dzień 19 lutego, w którym to dniu nastąpi także odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Wydział kulturalny rozpisał z okazyi jubileuszu dwa konkursy, a obecnie wzywa Towarzystwa w kraju i na obczyźnie do urządzania stosownych obchodów. Wskazówki, potrzebne do urządzania obchodów, opublikuje wydział kulturalny, służąc towarzystwom również broszurą o Krasińskim. Ostatecznie zwraca się wydział kulturalny do społeczeństwa z gorącą a usilną prośbą, by zechciało łożyć jak najobfitsze datki na fundusz imienia Krasińskiego, który pokryć ma koszta, powstałe przez urządzenie jubileuszu, ufundowanie tablicy pamiątkowej i przygotowanie wogóle roku Krasińskiego. Ewentualną nadwyżkę przeznaczy się na cele oświatowe. Składki wysyłać należy do redakcyj pism polskich lub też na ręce „Banku Włościańskiego w Poznaniu" (plac Wilhelmowski 9).

**Ślub w więzieniu.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 10 rano w kaplicy więzienia głównego w Warszawie odbył się niezwykły ślub.

Po mszy przed ołtarzem połączeni zostali dozgonnym węzłem p. Bolesław Zakrzewski i panna Wacława Dzikiewiczówna, nauczycielka z Żyrardowa.

Zakrzewski skazany został przed kilku miesiącami na zesłanie na osiedlenie na Syberyi za należenie do lewicy P. P. S.

Natychmiast po obrzędzie państwo młodzi rozstali się.

W niedalekiej przyszłości p. Zakrzewski przesłany będzie na Syberyę, dokąd podąży za nim żona.

Ślub odbył się w obecności władz więziennych i przy ceremonii był też obecny obrońca p. Zakrzewskiego adw. przys. Makowski.

**Zmarli.**

August Szczurowski, emer. radca namiestnictwa, w 66 r. życia umarł we Lwowie.

Jan Jugendfein-Justowiecki, ukończony słuchacz medycyny uniw. Jagiell. umarł w Krakowie, przeżywszy lat 26

**Żywy pomnik.** Koło I. T. S. L. w Wiedniu, które przybrało imię króla Jana Sobieskiego, postawiło bohaterskiemu królowi żywy pomnik, zakładając Ochronkę króla Sobieskiego (III. Boerhavegasse, l. 25). Obecnie ochronka daje przytułek 30 dzieciom, które dawniej przebywały w ochronce

niemieckiej i niemczyły się. Dzieci przebywają w ochronce polskiej od g. 8 rano do g. 5 po południu i otrzymują objad. Niestety, wkładki członków nie wystarczają na pokrycie wydatków, więc zarząd ochronki zwraca się do publiczności o dobrowolne datki, zwłaszcza do magistratów, tudzież do instytucyj finansowych. Ofiary należy posyłać pod adresem: Ochronka króla Sobieskiego, Wiedeń, III, Boerhavegasse 25.

**Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego A. Mickiewicza** zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 7 stycznia b. r. urządza następujące odczyty:

W dzielnicy I Auerspergstrasse 6 (restauracya p. Leitnera), o godzinie 3 i pół po południu, wygłosi p. Feliks Sachs: „O sugestyi i hipnotyzmie".

W dzielnicy XX Wintergasse 20, o godzinie 10 rano, wygłosi p. L. Klinger: „Sprawa krzyżacka w Polsce".

W dzielnicy XXI Hauptstrasse 23 (restauracya p. Jechingera), wygłosi p. Stanisław Kamocki: „O ludzkich rasach, ich pochodzeniu i wzajemnym stosunku".

**Slub.** W dniu 30 grudnia z. r. odbył się w kościele Najśw. Panny Maryi w Krakowie ślub dra Leona Rymara, profesora gimnazyalnego, z panną Zofią Seipówną. Związek małżeński pobłogosławił ks. dr Jan Mazanek, kanonik kapituły.

**Doktorat.** P. Alfred Birnbaum, rodem z Wiednia, absolwent wiedeńskiej akademii handlowej, otrzymał w uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

**Towarzystwu ubezpieczeń im. Gizeli**, pozostające pod protektoratem arcyksiężniczki Gizeli, nadał cesarz najwyższe odznaczenie i upoważnienie do używania tytułu c. k. uprzyw. Towarzystwa ze znakiem orła cesarskiego. 616

**Na pomnik Tadeusza Kościuszki** złożył w Administracyi „Nowej Reformy" p. Arnold Haber 1 koronę.

Składki. Na Tow. „Szkoły ludowej" złożył Waleryan Wdowicki 1 K 50 hal.

**Mianowania i przeniesienia.** Rada szkolna kraj. nadała tytuł profesora Adamowi Rybińskiemu w gimn. w Tarnopolu; zamianowała zastępcami nauczycieli R. Wexa w gimn. V we Lwowie, Wład. Wilusza w gimn. w Przemyślu, dr R. Męcińskiego w II szkole realnej we Lwowie, W. Reisinga w gimn. w Gródku Jagiellońskim; zamianowała w szkołach ludowych: J. Kamińskiego n. kier. 6 kl. szk. w Starym Sączu, B. Górkę n. kier. 5 kl. szk. w Zakopanem; naucz. kier. szkół 2 kl.: S. Podgórskiego w Bronowicach Małych, W. Szulara w Bratyszowie, J. Rudakiewicza w Wołczyńcu, L. Posackiego w Pikulicach, A. Wrześniowskiego w Wólce Pełkińskiej, S. Jeziorę w Gliniku; n. szkół 2 kl.: E. Szularową w Bratyszowie, J. Hołejkową w Brzegach, Z. Niewiadomską w Majdanie Sieniawskim, W. Jaworską w Skotnikach; szkół 1 kl.: J. Gomułkiewiczównę w Majdanie, W. Dumanowskiego w Howiłowie Małym, J. Fortunę Czułówku, M. Hierowską w Lipinie, A. Kościelniakównę w Małowie, K. Sikorę w Strażowie, A. Jędrzejowiczównę w Dylągówce, B. Smyka w Grąziowej, M. Uruską w Bełwinie; przeniosła: L. Salzmanównę z Warąża do Sielca Bełzkiego, Z. Gajdaczównę z Lelechówki do Jaśnisk, W. Kozaka z Jamnicy do Wiktorowa Górnego, J. Dobrowolskiego z Łopuchowej do Iwierzyc, A. Georg z Dobrzan do Lelechówki, T. Skazińskiego z Nowoszyna do Hukałowic, S. Tarnawską z Kłokowic do Aksmanic.

**Zakopane.** (Tel. Związku turystycznego.)

Dziś 9 stopni mrozu — zapowiadają odwilż i deszcz.

**Z kalendarza.** We czwartek 4 stycznia: Tytusa pap. m. i Eugeniusza; w piątek 5 stycznia: Telesfora p. m. i Emiliany p.; w sobotę 6 stycznia: Zj. Pańsk. Trzech Króli.

Wschód słońca dnia 4 stycznia: o godzinie 7 m. 41; zachód o godzinie 3 min. 49; długość dnia godzin 8 min. 08.

### Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Kobieta i pajac".
W piątek: „Intryga i miłość".
W sobotę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Paweł I".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Intryga i miłość".
W poniedziałek: „Legion".

### Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek, piątek i sobotę: Dr Wł. Gumplowicz: „O Chinach". (3 wykłady ilustr. obrazami świetlnemi.)



# Dział ekonomiczny.

* **Krajowy Związek stowarzyszeń gospodnioszynkarskich** został zawiązany we Lwowie. Związek będzie pilnował wspólnych interesów stowarzyszeń do niego należących, względnie przemysłów w nim zastąpionych, udzielać będzie po myśli ustanowień ordynacyi przemysłowej wyjaśnień i opinii dla władz i popierać szkolnictwo przemysłowe. Do Związku przystąpiło 16 stowarzyszeń gosp.-szynkarskich, a mianowicie: Bochnia, Brody, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Jarosław, Jordanów, Kolbuszowa, Lwów, Myślenice, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnów, Tarnopol, Żywiec. Do komisyi statutowej powołani zostali pp. Krzysztof Janowicz, Jakób Löwenheck i Jan Franciszek Nowakowski. Prezesem Związku został p. Janowicz.

* **Kurs chmielarski.** W szkole chmielarskiej w Brodach (Folwarki małe), pozostającej pod zarządem komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego rozpoczyna się 20 lutego nowy, 10-miesięczny kurs dla wykształcenia zawodowych chmielarzy, względnie pomocników chmielarskich, połączony z nauką koszykarstwa i rymarstwa. Podania należy wynosić pod adresem kierownictwa szkoły najpóźniej do 31 stycznia.

**Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 2 stycznia.**

Tendencya w dalszym ciągu spokojna, zaofiarowanie mierne, chęć kupna słaba, obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (77/80 kg. od K 11·70 do 11·90; węgierską nową (79/80) od —·— do —·—; żyto (71/74 kilog.) od 10·— do 10·45; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień węgierski od 9·20 do 9·80; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·— do 9·50 koron; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską nową 9·15 do 9·40 kor.; kukurudzę rosyjską starą od 9·50 do 9·35; groch Victoria od 15·— do 16·—; groch zwykły od 11·— do 12·50; groch pastewny od 9·75 do 10·50; rzepak zimowy od 16·25 do 16·75, otręby pszenne od 7·10 do 7·20; otręby żytnie od 7·10 do 7·25; omiecice od 7·80 do 8·25; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 8·50 do 8·75; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

# Kronika lwowska.

**Lwów, 4 stycznia.**

**Kradzieże kolejowe we Lwowie.** Jak już donieśliśmy, władze wpadły na trop kradzieży, popełnianych systematycznie w magazynach na dworcu lwowskim. Ustalono, że w czasie między 22 a 25 listopada zginęło kilka kosztownych posyłek jak np. bale sukna, dywany, likiery, wina itp. Skoro jednak rozniosło się, że policya sprawę ujęła w swoje ręce, urządził ktoś sfingowane włamanie do magazynów. Z faktu tego wywnioskowano, że kradzieży dopuszcza się ktoś z personalu kolejowego, któremu zależy na tem, aby się wydawało, iż sprawców gdzieindziej szukać należy. Natychmiast więc zaczęto badać stosunki majątkowe zajętych przy magazynach funkcyonaryuszów i ich sposób życia. Ustalono, że kierownik magazynów Edward Wallner i magazynomistrz Józef Wolf żyją stanowczo nad stan. Obaj zostali aresztowani.

W ciągu śledztwa stwierdzono, że Wallner i Wolf dokonywali w ten sposób kradzieży, że na wykazach przedmiotów, które weszły do magazynu, przy niektórych pozycyach dopisywali klauzulę, stwierdzające, że posyłki te zaginęły, a już przedtem kradli towar. Klauzula, donosząca o zaginięciu przesyłki, powodowała doniesienie o tem do stacyi nadawczej, gdzie wszczynano śledztwo, ewentualnie uznawano pakunek za przepadły. Z chwilą zamknięcia wykazów nadawczych, Wallner i Wolf, nie mogąc zapisać już spieniężonej posyłki, musieli donieść o zaginięciu przesyłek policyi.

Stwierdzono ponadto, że Wallner i Wolf posiadali taki wpływ, że żadnego niemal robotnika, czy funkcyonaryusza nie przyjęto bez ich polecenia, skutkiem czego wszyscy szli im na rękę. Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy, że nigdy żaden pakunek nie zginął z oddziału Wallnera lub Wolfa, lecz ginęły one w oddziałach ich kolegów.

Już w trakcie dochodzeń doniesiono, że kradzieży kolejowych dopuszczał się robotnik Dudczakowski, posiadający sklep korzenny. Stwierdzono jednak, że kradł on tylko bardzo małą ilość towarów, głównie korzennych, i to z przesyłek już naruszonych. Pozostawiono go na wolnej stopie.

**Smierć więźnia przy pracy.** Wczoraj pracowała partya więźniów w cegielni Sprechera we Lwowie przy wybieraniu gliny. Nagle urwała się ziemia i przywaliła 34 letniego więźnia Jana Choroszego. Ziemia przykryła go tak, że tylko głowę miał wolną. Choroszy odniósł ciężkie obrażenia, pomiędzy innemi rozdarcie podbrzusza. Odwieziono go do szpitala więziennego, gdzie w ciągu dnia umarł.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Cavaleria rusticana" i „Pajace".
W sobotę po południu: „Małka Schwarzenkopf"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

# Romantyczna ucieczka.

Dzienniki paryskie, a zwłaszcza „Matin", przynoszą bardzo obszerne opisy ucieczki kapitana Luxa z więzienia w twierdzy Kłodzko. Jak się okazuje, przyjaciele kapitana Luxa z ogromnym nakładem pracy, cierpliwości i pieniędzy przygotowali wszystko do ucieczki Luxa. Przygotowania, o ile sądzić można z tych doniesień, odbywały się w Paryżu, a po części także w Budapeszcie.

Wyborne piłeczki otrzymywał kapitan Lux w okładzinach dzieł historycznych Fryderyka Massona, w podobnem schowku dostawał także pieniądze. — Ażeby więzień mógł znaleść wszystkie te przedmioty, na wewnętrznej stronie kopert listowych znajdowały się informacye, pisane tak zwanym atramentem sympatycznym. Atrament podobny — zwykle sok cytrynowy — występuje wyraźnie po ogrzaniu go.

Dalej otrzymywał kapitan Lux posyłki pocztowe ze słobyczami, owocami i bielizną. Paczki te były obwiązane bardzo silnym szpagatem drucianym, którego nie żałowano, gdyż na każdą paczkę wypadało około 5 metrów szpagatu. — Więzień zbierał te sznurki i skręcił z nich dostatecznie silną i długą linę.

Ucieczka nastąpiła dnia 27 grudnia ubiegłego roku wczesnym rankiem. — Kapitan Lux musiał otworzyć siłą dwie bramy wewnętrzne, następnie dostać się przez kratę, a wreszcie przejść przez mur, mający pięć metrów wysokości. Przy ostatniem ogrodzeniu z drutu stoi posterunek wojskowy, pod latarnią, która oświetla dokładnie to miejsce. Kapitan Lux skorzystał z chwili, gdy żołnierz, chodzący tam i napowrót na posterunku — był do niego tyłem odwrócony i znajdował się w odległości około 10 metrów. Wtedy dostał się na drugą stronę ogrodzenia i wsiadł do automobilu, który na niego czekał w pewnem oddaleniu. Dalsza ucieczka koleją do Budapesztu, a stamtąd na Wiedeń i Szwajcaryę do Paryża była już stosunkowo łatwą.

(Telegramy „Nowej Reformy").

**Berlin, 4 stycznia.**

Nauczyciel języka francuskiego w Kłodzku, który pomagał Luxowi do ucieczki, został aresztowany. Mówią o bliskiem aresztowaniu innych wspólników kapitana Luxa.

## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Przegląd muzyczny".** Jedyne pismo muzyczne polskie, wychodzące pod redakcyą energicznego ucznia ś. p. Noskowskiego, p. Romana Chojnackiego w Warszawie i spełniające swe zadanie doskonale od lat pięciu, umieszcza w ostatnich zeszytach szereg bardzo interesujących prac, z pośród których wymieniamy artykuły dr. A. Chybińskiego, Z. Jachimeckiego i J. W. Reissa, oraz dyr. H. Opieńskiego i innych. Korespondencye, sprawozdania z polskiej i obcej literatury muzycznej, obfita kronika i t. p. dopełniają treści każdego zeszytu cennego wydawnictwa, którego prenumerata rocznie wynosi zaledwie 9 koron.

— **Utwory chóralne:** 1) B. W. Walewski: „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" (do słów Stanisława Wyspiańskiego); 2) M. T. Rudnicki: „Coś się śni" (słowa B. Skąpskiego) i „Zaszumiał las" (słowa K. Tetmajera). Wszystkie trzy utwory odznaczają się płynną fakturą i dobrem wyzyskaniem efektów brzmienia chóru męskiego (n. p. echo), przyczem i interesujące a przytem celowe harmonie są trafnie zastosowane. Kompozycye te wychodzą poza szablon przeciętnych chórów męskich, jakich u nas pisze się wiele, za wiele. Dlatego możemy je polecić naszym towarzystwom śpiewackim.

# Bunt żołnierzy zakończony walką bokserów.

Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 4 stycznia).

**Portsmouth.** (B. Reutera). W obozie w Longmoore w pobliżu Petersfleld (hrabstwo Southampton) w wieczór sylwestrowy wybuchł bunt żołnierzy, o czem dopiero teraz dochodzi wiadomość. Jak się zdaje, kilku żołnierzy szkockich, garnizujących w Langmoore, oburzonych z powodu nieotrzymania wolnego dnia na Nowy Rok, zebrało się po zgaszeniu świateł i **zdemolowało baraki**, poczem zaczęto **bombardować kamieniami** kwatery oficerów.

Oficerowie i podoficerowie natychmiast, nie ubierając się, wybiegli z baraków, wobec czego żołnierze **utworzyli czworobok**, do którego wnętrza nadaremnie kilku sierżantów usiłowało dotrzeć. Kilku zostało poranionych, **a jeden zastrzelony.**

W końcu jeden z oficerów, znany jako dobry bokser, wyzwał na walkę najlepszego żołnierza boksera (!). Oficerowie i żołnierze ustawili się w półkole. Oficer pokonał żołnierza, po tem żołnierze powrócili do swych baraków (!).

# Głosy publiczne.

**Zakład krawiecki** p. Józefa Jarskiego został otwarty we środę 3 b. m. przy ul. Szpitalnej L. 32 w hotelu p. Pollerowej, naprzeciw Teatru miejskiego. Poświęcenia dokonał wobec zaproszonych gości ksiądz proboszcz Mikulski. 669

# Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 4 stycznia.)

### Akcya pokojowa.

**Berlin.** Wczorajsza, dłuższa konferencya ambasadora austryackiego z kanclerzem Kiderlen-Wächterem, poświęcona była — jak twierdzą dzienniki — akcyi, wdrożonej przez mocarstwa, głównie przez Austryę i Niemcy, w sprawie zawarcia pokoju między Turcyą a Włochami. Równocześnie ambasador austryacki w Konstantynopolu, Pallavicini podjął tam takie same kroki. W Rzymie zaś prowadzi dotyczącą akcyę ambasador niemiecki.

### Zmiana konstytucyi w Izbie.

**Konstantynopol.** (Z Izby deputowanych.) Młodoturecki przywódca Segid, przedłożył wniosek, domagający się, aby Izba w imiennem głosowaniu postanowiła natychmiast wziąć pod obrady zmianę artykułu 35 konstytucyi.

Mowcy opozycyjni ze swej strony postawili wniosek, aby zapytać senat, czy istnieje konflikt. (Depesza nie podaje, jaki konflikt. Przyp. red.)

Nastąpiła ożywiona dyskusya w sprawie pierwszeństwa wniosków. Wielki wezyr oświadczył się za wnioskiem Młodoturków.

Wśród wielkiego zamięszania i ogromnej wrzawy, jako też okrzyków i protestów opozycyi prezydent chce przystąpić do głosowania nad wnioskiem Segida.

Dep. Sufti Lukri żąda, aby głosowano naprzód nad pierwszeństwem wniosków.

W międzyczasie Młodoturcy zaczęli głosować nad wnioskiem Segida. Opozycya opuszcza salę wśród wrzawy i protestów przeciw naruszeniu regulaminu.

Między niezawisłym dep. Feridem a b. ministrem Talaadem przyszło do burzliwej sceny. Talaad nazwał Ferida „kłamcą", a Ferid Talaada „tchórzem i zdrajcą" i chciał się na niego rzucić, czemu tylko z trudem przeszkodzili przyjaciele Ferida.

Dep. Drusóv woła do Turków: Rujnujecie kraj.

Wniosek Segida wkońcu przyjęto 103 gł. przeciw 2, a wniosek opozycyi odrzucono 100 przeciw 90 gł. Dyskusya nad zmianą art. 35 konstytucyi odbędzie się dziś.

**Konstantynopol.** Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu tureckiego przyszło do nadzwyczaj burzliwych scen między Talaad-bejem, który ma zostać ministrem spraw wewnętrznych, a deputowanym Feridem paszą. Prezydent skorzystał z ogólnego zamięszania i secesyi opozycyonistów, aby enuncyować przyjęcie wniosku Młodoturków co do rozpoczęcia dyskusyi nad zmianą konstytucyi.

Opozycya, która tymczasem powróciła do sali posiedzeń, wzniecila ogromny hałas i protestowała przeciw postępowaniu prezydenta, zapowiadając obstrukcyę. Sądzą, że jeszcze w bieżącym tygodniu nastąpi rozwiązanie parlamentu i utworzony będzie gabinet, złożony wyłącznie z Młodoturków.

### Okólnik w. wezyra.

**Salonika.** Wielki wezyr Said pasza wystosował do wszystkich walich telegraficzny cyrkularz, w którym wyraża nadzieję, że wkrótce przyjdzie do skutku pokój między Turcyą a Włochami, który będzie respektował powagę i honor państwa.

Said-pasza wzywa z okazyi ponownego objęcia urzędu wszystkich walich, aby zwiększyli swoje usiłowania, celem przywrócenia wewnątrz kraju uporządkowanych stosunków i wskazuje specyalnie na to, że ludność chrześcijańska ma być traktowaną sprawiedliwie na równi z Muzułmanami.

### Zamknięcie filii bankowej.

**Frankfurt.** „Frank. Ztg" donosi z Konstantynopola, że niemiecki ambasador Marschall zaprotestował u Porty przeciw zamknięciu filii „Banca di Roma" w Konstantynopolu.

### Niezawisłość Mongolii.

**Petersburg.** Dzienniki donoszą, że także Mongolia południowa i zachodnia ogłosiła swoją niezawisłość.

### Powstanie w Mandżuryi.

**Charbin.** (Pet. Ag. tel.). Zbuntowane oddziały 20 dywizyi obsadziły stacyę Szan-hai-kwan i odcięły połączenie między Chinami i Mandżuryą. Wysłano oddział wojsk japońskich dla przywrócenia połączenia.

# Sejmowa reforma wyborcza.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 4 stycznia).

**Lwów.** Subkomitet reformy wyborczej obraduje dziś w dalszym ciągu przy udziale prawie wszystkich członków polskich. Posłowie ruscy, Korol i Makuch, mimo telegraficznego zaproszenia, nie przybyli. W obradach wziął także udział marszałek i wiceprezydent namiestnictwa Grodzicki.

Przedmiotem dyskusyi jest projekt statutu krajowego. Przyjęto szereg paragrafów. Subkomitet obradować będzie dziś w dalszym ciągu po południu i jutro.

# Program Sejmowy.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 4 stycznia).

**Lwów.** Sejm rozpocznie swoje obrady stanowczo 11 b. m. Na pierwszem posiedzeniu przedłożone będzie prowizoryum budżetowe na 6 miesięcy na rok 1912, w myśl preliminarza Wydziału krajowego na r. 1912.

Prowizoryum budżetowe odesłane będzie do komisyi budżetowej.

Dalszym punktem porządku dziennego pierwszego posiedzenia Sejmu będą pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego, które będą również odesłane do komisyj.

Po pierwszem posiedzeniu Sejmu ma nastąpić przerwa w posiedzeniach plenarnych, a tymczasem obradować będą komisye: budżetowa, statutowa i inne.

Nie ulega wątpliwości, że Rusini już na pierwszem posiedzeniu Sejmu prowadzić będą silną obstrukcyę, co jednak nie wyklucza, że w czasie obrad komisyjnych toczyć się będą rokowania z Rusinami co do ugodowego załatwienia reformy wyborczej.

Z polskiej strony we wszystkich klubach są szczere chęci, aby do porozumienia doprowadzić.

Po uchwałach komisyi budżetowej, prowizoryum budżetowe musi być uchwalone na trzech posiedzeniach Sejmu.

No 10 b. m. rano zwołane są komisye parlamentarne klubów polskich, a po południu Sejmowe Koło polskie. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy Koło poweźmie jakieś ważne uchwały, ponieważ kluby polskie nie będą miały możności przedtem zebrać się i porozumieć.

W gmachu sejmowym wrze już żywa praca przygotowawcza.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 4 stycznia.

### Koncesye dla kinematografów.

**Wiedeń.** Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło zwołać ankietę, celem uregulowania sprawy wydania koncesyi dla teatrów kinematograficznych. Obecnie bowiem wydają się dotyczące koncesye na mocy przestarzałych i nieodpowiednich przepisów. — W przyszłości zaś nadawanie koncesyi połączone będzie z większemi trudnościami.

### Hodowcy buraków.

**Wiedeń.** Morawscy hodowcy buraków cukrowych postanowili, tuż po zebraniu się Rady państwa, urządzić pochód demonstracyjny przed parlamentem. Żądają oni bowiem głównie bezwarunkowego usunięcia przepisów o rejonowaniu buraków cukrowych i zawarcia kontraktów w sprawie buraków cukrowych przez władze krajowe.

### Styrya wobec kanałów.

**Grac.** U namiestnika Clary'ego odbyła się wczoraj konferencya wszystkich stronnictw sejmowych. Żalono się, że Styrya, przy rekompensatach za drogi wodne, została pominięta. Postanowiono wystąpić z odpowiedniemi żądaniami.

### Choroba Curie-Skłodowskiej.

**Paryż.** Wczoraj dokonano operacyi ślepej kiszki u p. Curie-Skłodowskiej. Stan jej uważają za bardzo poważny.

### Znowu jedzie.

**Berlin.** Dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm przyjmie zaproszenie lorda Lonsdale na polowanie tylko wtedy, jeżeli król Jerzy przybędzie wpierw z wizytą do Berlina.

**Praga.** „Czeskie Słowo" donosi, że nie jest wykluczonem, iż Sejm czeski zbierze się w lutym na posiedzenie.

**Rzym.** Okręt „Diano", który wiózł 4000 ton węgla, rozbił się koło Tobruk. Załoga się ocaliła.

**Londyn.** Dzienniki zapowiadają wniesienie „homerulu" do parlamentu w marcu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

**Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**



# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 4 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·72. Renta majowa 91·25. Renta koronowa węgierska 90·70. Akcye austr. zakł. kred. 654·25. Akcye węg. zakł. kred. 855·—. Akcye Angiobanku 3 6·75 Akcye Unionbanku 626·50. Akcye Bankvereinu 545·50 Akcye Landerbanku 558·50. Akcye kolei państwowych 731·50. Lombardy 112·25. Akcye fabryki broni 0·—·— Akcye tytoniowe 0·—·—. Alpiny 886·—. Rima-Murany 692·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— · — Losy tureckie 247·50. Ruble 254·50. Skoda 720·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

**Berlin,** 4 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·25 Tow dyskontowe 193·50, Usposobienie: silne.

### Giełda warszawska.

**Warszawa,** 4 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—. 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·15 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·50 rb.; 5-proc listy miasta Warszawy 93·25 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 424·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 422·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·50 rb.; Cukrownie 305·50 rb.; Starachowice 260·— rb.; Lilpop 134·50 rb.; Rudzki 620·—; Rudzki nowe 124·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 292·50 rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·26.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 4 stycznia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·66 do 11·67; pszenica na maj 11·51 do 11·52; pszenica na październik 10·80 do 10·81; żyto na kwiecień 10·23 do 10·24; owies na kwiecień 9·61 do 9·65; kukurudza na maj 8·41 do 8·42 kukurudza na lipiec 8·45 do 8·46; rzepak na sierpień 0·— do 0·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pięknie.

## Korespondent

zdolna siła, specyalista z działu rolniczego, poszukuje posady w towarzystwach, spółkach, pow. Zarz. kółek rol. lub fabrykach, zaraz. Zgłoszenia list. przyj. Adm. „N. Reformy" pod N. J. J. 452 4 5

## Poszukuję modniarki

Reflektuję na pierwszorzędną siłę za żądanem wynagrodzeniem. Magazyn mód, Jasińska, Lwów przy pasażu Mikolasza, Bielowskiego 3. 438 7 7

## English.

Every **Tuesday** and **Friday**, commencing January 9 th. Beginners class. — Lieut. V. D. Amor-Wilkins, Dunajewskiego 6, B III, at home 12—1. 455 4 7

Założony w 1858 r.

**MAGAZYN i PRACOWNIA**

wyrobów złotych i srebrnych z drogocennymi kamieniami

## Wacław Głowacki

**właściciel Jan R. Głowacki**

jubiler i złotnik

**w Krakowie, Rynek Gł. 20.**

Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i wykonuje je pospiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra i amerykańskiego double złota w najlepszym gatunku. 327 7 10

## Zdolnych agentów i agentki

przyjmuje w każdym czasie **Oddział ratowy księgarni H. Altenberga we Lwowie.** 330 13 0

**Munka mydło**

wyrabia się z najlepszych materyałów!

358 11 24

**Ubrania**

| | | |
|---|---|---|
| frakowe od | . . . . . | 90 K |
| smokingowe od | . . . . | 75 K |
| marynarkowe od | . . . . | 56 K |

Wykończenie artystyczne według pierwszorzędnych ang. żurnali.

## Górka, krawiec

**Kraków, ul. św. Jana 16.** 389

**Rzecz Nowa — Niezwykła dla Pań i Panów!**

W mieście St. Louis, stanie Missouri, Stanach Zjedn. Ameryki Półn., powstało nowe i jedyne w swym rodzaju polskie pismo:

**„Pośrednik Towarzyski"**

którego celem są dyskretne ogłoszenia i pośrednictwo w korespondencyi osób, poszukujących znajomości celem małżeństwa lub wymiany myśli. Nazwisko i adres pozostaje w dyskrecyi wydawnictwa, które prowadzi interes poważnie, uczciwie i publicznie, posiadając własną drukarnię p. p. 1411 Cass Avenue. **Panie i Panowie,** życzący sobie korespondencyi, zwłaszcza z osobami w Ameryce, będą nam wdzięczni, podając swój adres, przy dołączeniu 25 h. marki na odpowiedź.

„Pośrednik" Publishing Company
Box 864. St. Louis, Mo., U. S. A.

## Mężczyźni o słabych nerwach.

Natychmiastowy powrót osłabionych sił. Wypróbowany środek, nie pozostawiający żadnych szkodliwych następstw.

## Tabliczki Evaton.

Próba K 4·20, ½ pudeł. 10 K, 1/1 pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do nabycia przez **St. Markus Apotheke, Wiedeń, III., Hauptstrasse 130, Abt. 19.** 331 9 10

## K 400.000

tytułem głównej wygranej w

**11 ciągnieniach na rok 11**

przez kupno bezwarunkowo ciągnieniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

**4 oryginalnych losów 4**

Włoskiego losu czerw. krzyża.
Losu Bazylika. 596 1 5
Serbskiego państw. losu tytoniowego.
Losu Jó-sziv „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **15 stycznia i 1 lutego 1912 r.**

Wszystkie cztery oryginalne losy razem gotówką **K 168·75** lub tylko na **53 raty miesięcz. po K 3·75** z natychmiastowem wyłącznem prawem do wygranej.

Główna wygrana 400.000 fr. przypadła 1 sierpnia 1911 znowu na los sprzedany na małe spłaty miesięczne.

Wykaz ciągnień za darmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany
**OTTO SPITZ, Wiedeń,**
I., Schottenring tylko **26**
Róg Gonzagagasse

## Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

**S. Boroń, Kraków**
406 **Floryańska l. 38, I p.** 2 15

## Poszukuje się

**10—15.000 K na 8%** na drugą hipotekę większego zakładu przemysłowego. Zgłoszenia pod „Dachówka 9707" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 408 6 6

## Tanio do nabycia

bardzo mało używana **żniwiarka,** prawie nowa, marki „Czerwinka". — Bliższa wiadomość w firmie **Jan Boduch & Ska, Nowy Sącz.** 428 7 10

## Lokale na sklepy

i wszelkie piwnice do wynajęcia w ruchliwej pierwszorzędnej ulicy. Tamże do wydzierżawienia konsens na winiarnię. Zgłosz. list. pod: **„10"** przyj. Adm. N. Reformy. 435 4 6

**Języki:**

**Angielski**
**Francuski**
**Niemiecki i t. d.**

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe. W bieżącym miesiącu co 10 dni rozpoczynamy nowe zbiorowe
459 kursa. 4 0

**Berlitz School**

ul. św. Jana 3.

## Słuchacz farmacyi

przyjmie zastępstwo. Adres: Kwiatkowski poste restante Tarnów. 484 3 3

## Droguerya w Kołomyi

poszukuje starszego, rutynowanego asystenta do samodzielnej pracy, obznajomionego dokładnie z działem chemicznym, perfumeryą, farbowym i fotograficznym. Posada do objęcia zaraz za kancyą. 467 5 5

## Do wynajęcia

3 pokoje duże, słoneczne, przedp., kuch., łazienka. Pędzichów 18. 487 4 5

## Urządzenia restauracyjne

lub kawiarniane, w dobrym stanie, są poszukiwane. Stoły marmurowe, stołki, lustra i lada, kanapki lub ławeczki etc. Zgłoszenia pod **9923** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 485 3 4

## MENTONA

**Pensyonat Doktorowej Sawickiej.**

Pokoje słoneczne, kuchnia polska lub podług Dra Bircher-Bennera i Lahmana. Ceny od 8 do 12 franków. Adres: Valée du Careï, Villa „Carlotta". 397 5 6

Lw. 174.950/1911. 608

## Ogłoszenie.

Wydział krajowy rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie budowy wodociągu dla krajowego Zakładu poprawczego w Przedzielnicy.

Wzywa się przeto przedsiębiorców mających chęć ubiegania się o budowę tego wodociągu, aby oferty swoje należycie ostemplowane i zaopatrzone potwierdzeniem Kasy krajowej na złożone wadyum w wysokości 2½% ceny oferowanej wnosili wprost do Departamentu VI. Wydziału krajowego najpóźniej w dniu **27 stycznia 1912** do godz. 12 w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Wydział krajowy zastrzega sobie wolny wybór między ofertami.

Plany, przedmiary i warunki budowy są do przejrzenia w Biurze budowlanem Wydziału krajowego w godzinach urzędowych od 9 rano do 2 po poł.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 23 grudnia 1911.

*Piotrowski.*

## Pianino za 580 K

opłatnie do każdej stacyi w Galicyi wysyła firma

## ŠINDELÁŘ a SPOL.

wyrób i wielki skład fortepianów

**w Bernie** (Mor.), Solnoúřední ul. č. 4.

Pianino to jest wykonane w sposób najmodniejszy, o strunach krzyżowych, z metalową oprawą i moderatorem, najnowszą repetycyjną mechaniką, w pięknej orzechowej skrzyni. Barwy czarnej lub mahoniowej o 40 K więcej. Dziesięcioletnie poręczenie. Mnóstwo listów pochwalnych. 301 19 30

Także fortepiany po bardzo niskich cenach. Zażądać ilustr. cennika.

## Bieliznę męską

**białą i kolorową**

ze słynną marką **Lwa** — MAISON DU LION — ze słynną marką **Lwa**

poleca - - Magazyn Nowości

## A. Skórczewskiego i Polakiewicza

**Kraków - - - - - - - - - - - - - ulica Floryańska l. 13.**

400 4 10

Tylko w oryg. paczkach. — Regestr. znak ochronny — Najwyborniejszy towar w świecie!!!

Wszędzie ulubiona

## prawdziwa rosyjska herbata

przez najwyższy ces. rosyjski rząd zatwierdzonego Towarz. dla handlu herbatą

## W. Wissotzky i Ska, Moskwa

**której można dostać w każdym lepszym handlu.**

409 5 25

Reprezentacya na Austro-Węgry:

**BRÜDER LISSIANSKY**
**Wiedeń, VII., Seidengasse 32.**

Roczny zbyt 21 milionów funtów. — Pełny wpłacony kapitał 10 milionów rb.

## „Ogrodnictwo"

**organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie**

pod redakcyą **Józefa Brzezińskiego**

wychodzi w miesięcznych zeszytach ilustrowanych; obecnie XV. rok zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy w dziedzinie sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa i t. p.

W r. 1911 mnóstwo zajmujących artykułów i pouczających, objaśnionych kilkudziesięcioma rycinami.

Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia, o ile zapas starczy, po 4 K .50 hal.

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Monarchii Austro-Węgierskiej tylko rocznie 6·50 K. półrocznie 3·30 K.

Dla PP. Nauczycieli i Zarządów zniżka. Zeszyty okazowe darmo i opłatnie.

Prenumeratę, również ogłoszenia przyjmuje administracya:

„Ogrodnictwa" w Krakowie. 445 4 5

## ZAWIADOMIENIE.

Z powodu burzenia domu sprzedaje
667 **tylko przez krótki czas**

## wszelkie trunki

nalewki, likiery, żołądkowe, orzechowe, sok malinowy, rumy, starki **i starą śliwowicę po znacznie zniżonych cenach**

## Rose, Rynek gł. 5.

**Tamże urządzenie sklepowe do sprzedania.**

**Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich**

## „WAWEL"

352 10 10

Siedziba Piastów i Jagiellonów St. Tondosa i Wojciecha Kossaka 20 kartonów kolorowych z tekstem Kazimierza Bartoszewicza w ozdobnej tece. Cena K. 6·—
Za nadesłaniem K. 6·50 wysyła franko

**HENRYK FRIST**
**Kraków, Floryańska 37.**
**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

## ZAWIADOMIENIE!

Już otwartą została

## Kawiarnia i Restauracya

**w Hotelu Monopol (dawniej Hotel Kleina)**

**Kraków, ul. Gertrudy L. 6. Telefon Nr. 405.**

**Osobne pokoje do gry. :: 3 bilardy firmy Seiferta,**

Duża ładnie urządzona elektrycznie oświetlona, dobrze wentylowana sala. Mnóstwo dzienników krajowych i zagranicznych.

O otwarciu Hotelu zupełnie odrestaurowanego i odnowionego według najnowszych wymagań hygieny — doniosą afisze.

Lokal kawiarni otwarty do godziny 2 w nocy.

Z poważaniem
439 3 10 ZYGMUNT BILLET.

## Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, z balkonem i oświetleniem elektrycznem, na I-szem piętrze, przy ulicy św. Filipa l. 21, tuż obok placu Matejki, do wynajęcia każdego czasu. 509 3 5

## Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 530 1 10

## Mamka

zdrowa, młoda, ładna, poszukuje miejsca. — Zgłoszenia: Biuro „Nowość", Tarnów. 576

## Miliony

mając

## kaszel

chrypkę, katar, zaflegmienie, kaszel kurczowy i ksztusiec, zażywają

## :: KAISERA ::

**Karmelki piersiowe**

z „trzema jodłami".

**6050** not. uwierzytelnionych świadectw lekarzy i prywatnych ręczy za niezawodny skutek. Nadzwyczaj skuteczne i smaczne cukierki Paczka 20 i 40 halerzy. Dawka 60 halerzy. Dostać można w każdej aptece. 289 9 20

## Mieszkania

z utrzymaniem za 80 K mies. lub za lekcyę, ewent. z dopłatą, poszukuje. — **Filozof-germanista** poste rest. **Bochnia,** za okazaniem kwitu 494 3 5

## Mam lat 24

50.000 K posagu, zwą mnie niebrzydką, wykształconą i z t. zw. „dobrego domu". Nie wiem, dlaczego i ja na tej drodze nie mogłabym sobie poszukać męża w szerszem gronie inteligentnych ludzi. Jakkolwiek rzecz wygląda ekscentrycznie, traktuję ją na seryo i proszę o równie poważne zgłoszenia pod literami **M. M. 13** poste restante **Kraków.** 489 3 4

## SKLEP

z mieszkaniem (lub bez) ul. **Długa 74,** zaraz do wynajęcia. 491 3 0

## Pokój do wynajęcia

frontowy, słoneczny, dla inteligentnej jednej lub 2 pań wraz z utrzymaniem przy rodzinie urzędniczej. Ulica Floryańska l. 4, II p. 495 3 3

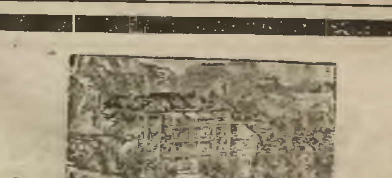
## Ostrzeżenie!

Zawiadamiam, że żadnych weksli nie podpisałem — i jeżeli jakie z mym podpisem krążą, płacił ich nie będę.

Polanka Wielka, 30 grudnia 1911.
503 4 6 **Teofil Wysocki.**

## Ukończony sem.

da chętnie 400 K. za wyrobienie mu przyjęcia na kasyera kol. lub też oficyanta przy której z władz państwowych. (Dyskrecya pewna.) Zgłoszenia pod **J. Z. 400** poste restante **Słupiec.** 508 3 4



## Gries bei Bozen

(Południowy Tyrol)

**Sanatoryum dla chorych na płuca**

założone w r. 1901, powiększone w roku 1908 i 1911. — Prospekty na żądanie.

401 7 20 **Dr V. Malfer** naczelny lekarz.

## Asystent farmacyi

poszukuje stałej posady lub zastępstwa. **„Asystent"** poste restante **Tarnów.** 536 3 4

## Koncypient-katolik

posiadający rok praktyki sądowej, przyjmie posadę u adwokata zaraz. „Tolik" poste restante Kraków. 575 2 3

## Kierownik kupiecki

dużej fabryki, lat 30, chce zmienić posadę. Zna gruntownie stosunki handlowe, buchalteryę, bilansowanie, korespondencyę polską, niemiecką i francuską; pracę traktuje bardzo dokładnie i pewnie. Zgłoszenia: **ul. Siemiradzkiego 3 I. piętro** mieszkanie l. 4. 582 2 5

L. E. 737/11
9 580 2 3

## Edykt.

W tutejszym Sądzie odbędzie się **dnia 16 stycznia 1912 r.** o godzinie 10 rano w biurze Nr 5 licytacya realności lwh. 980 ks. gr. gm. kat. Skawina, składającej się z willi z ogródkiem, studni, 3 drzew jesionowych i ogrodzenia.

Realność ta oszacowana na 17745 K, przynależności na 555 K.

Najniższa cena wznosi 9150 K.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Skawina, dnia 8 grudnia 1911.

## Agrarny wzajemny Zakład Ubezpieczeń

**w Pradze**

## Generalna Agencya w Krakowie

**przy ulicy Karmelickiej l. 10.**

przyjmuje ubezpieczenia we wszystkich działach elementarnych pod nader korzystnymi warunkami. Sumienni zastępcy są w całej Galicyi poszukiwani

Generalna Reprezentacya

## Akcyjnego Tow. Ubezpieczeń na życie

**„La Royale Belge"** 656 1 3

**w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej l. 10**

przyjmuje ubezpieczenia pod nader korzystnymi warunkami.

Sumienni agenci są poszukiwani. Sumienni agenci są poszukiwani.

Rządowo uprawniona

**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

**przy ul. Św. Gertrudy pod Nr. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze** 15 10

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.